



W Mistrzostwach Świata nie my orłami

W hokejowej I Dywizji nie my jesteśmy pierwszymi. Ze snu o potęgę wybudziła „polskie orły” reprezentacja Danii, gromiąc naszą reprezentację 9-1. Od tego momentu, zamiast patrzeć się w przód, trzeba raczej oglądać się do tyłu, żeby utrzymać się w I Dywizji. Brak sportowych sukcesów nadrabiają organizatorzy Mistrzostw Świata, którzy dwoją się i troją, aby wszyscy ich uczestnicy zapamiętali Sanok z jak najlepszej strony. Pierwsze oceny są w pełni zadawalające. Bardzo podoba się „Arena”, wszyscy chwalą sprawną organizację i uprzejmą obsługę. Zapewniają, że czują się tu bardzo dobrze i chętnie do Sanoka jeszcze powrócą. A my, sanoczanie, możemy być tylko z tego dumni. Powiało wielkim światem, a kto tego nie lubi? A co by się działo, gdyby tak jeszcze nasze „Orły” rozstawiały przeciwników po kątach...

emes

Wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie najbliższych, smacznego jajka i radosnego Alleluja



życzy

Zespół Redakcyjny „TS”

Wielkanocne jaj skrobanie

Niewielki nożyk śmiga w rękach, wyczarowując misterny wzór. Niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w ciągu kilku minut na gładkiej skorupce pojawiają się kwiaty, motyle, baranki i kurczaki. Istne cudenka. – Od 60 lat tak skrobię. Ręce się telepią, ale ciągle bez okularów dają radę. Co roku mówię sobie: dość! Ale jak przychodzi Wielkanoc, coś mi się dzieje i znów siadam do skrobania. Strasznie to lubię – mówi pani Janina Zabłotny z Lisznej.

– Moja mama robiła pisanki woskiem. W domu był piec kaflowy, więc łatwo było go podgrzać. Ja wolę skrobać. Sama się nauczyłam jak miałam 13 lat. Na początku robiłam to brzytwą dziadka. Ciągle krzyczał, że mu ją stępie. Pamiętam, jak mama kupiła mi pierwsze sto jajek. Całą noc je skrobałam. Rano byłam niewyspana, ale opałka pełna. Nieśli mi ją z Niebieszczyca na rynek do Sanoka. I wszystkie udało się sprzedać. Jaka to była radość. Pieniądze w chustce chowałam, bo nie miałam pularesa – wspomina z uśmiechem pani Janina.

Od tamtej pory skrobanie pisanki stało się jej pasją i sposobem na zarobienie paru złotych. Wielkanocne cacka miały szczególną wartość w czasach kryzysu, kiedy na sklepowych półkach królował ocet i sznurek do snopowiązałek. – Pisanki pomagały żyć. Dzięki nim i okna załatwiłam, i blachę na dach zdobyłam – mówi z dumą. – Co roku robię ich około tysiąca, a może nawet więcej.

Nie ma jak w rodzinie

Swoją pasją zaraziła córki: Marię i Teresę oraz synów: Andrzeja i Wiesława. Rodzinną tradycję podtrzymują też wnuki: Dawid, Łukasz i Anna.

– Czy to niemęskie zajęcie? Nie – śmieje się pan Wiesław, pracujący na co dzień w Belgii. – Jak przyjeżdżam do



domu na Wielkanoc, zaraz do tego zasiadam. Lubię to robić, bo sprawia mi przyjemność. Podglądałam, jak mama skrobała i uczyłem się – najpierw na popękanych jajkach, potem na takich, co nierówno się zabarwiły. Teraz mam już wprawę – w ciągu pięciu minut robię jedno. Strusie trochę dłużej, bo większe i ma twardszą skorupkę.

Pisanka dla kochanka

Jajka kupują na fermach albo w sklepie. Najlepsze są białe, bo wtedy wzór jest najbardziej widoczny. Gotują je, a następnie barwią w gorącej farbie z octem – dla utwardzenia koloru. Feeria barw aż bije w oczy – bławatkowe, fioletowe, czerwone, zielone, różowe, złote, granatowe. Techniki farbowania opanowali do perfekcji – wiedzą doskonale w jakich proporcjach łączyć barwniki, aby otrzymać pożądany kolor. – Dawniej farbowało się w łuskach cebuli, kopiowym

ołówku albo zielonym zbożu. Dziś jest łatwiej, bo farby gotowe, choć ręce tak samo brudne. Szoruję benzyną i proszkiem, ale farba wchodzi w skórę i trudno ją zmyć – mówi pani Janina.

Wzory wymyślają sami, czerpią je także z gazet, przynoszą z obrusów i serwetek. Starają się, aby każda pisanka była niepowtarzalna. – Czasem robimy wzór na specjalne życzenie klienta. Z datą albo jakimś napisem, na przykład „Kocham Cię” albo „Pisanka dla kochanka”. Ludzie mają różne życzenia – śmieje się pan Wiesław.

Skrobane cacka sprzedają na targach w całym regionie. Najlepiej „iść” w Przemyślu, Ustrzykach, Dydni i Birczy. – Niektórzy biorą i po 60 sztuk. Dużo ludzi kupuje dla rodziny za granicą – wyjaśnia pani Janina i wzdycha. – Dobrze, że to już koniec. Głowa nie boli, ale nerwy cza-

sem biorą. Jeszcze tylko dla siebie zrobimy i dla księdza, bo księdzu musowo dać.

Joanna Kozimor

KÄRCHER



OFERUJEMY:

- MYJKI CIŚNIENIOWE
- ODKURZACZE
- URZĄDZENIA PIORĄCE
- AKCESORIA
- ŚRODKI CZYSZCZĄCE
- SERWIS



TRANS-GAZ SANOK

Sanok ul. Witkiewicza 4 tel.013-464-92-84
kom. 0603 315 201

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZ. 7-16 SOBOTA 8-13

VIDOK
OKNA I DRZWI

DREWNO-PCV-AL



Poznaj nową ofertę i daj się zaskoczyć niską ceną!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 013/ 464 03 38
USTRZYKI DŁ., ul. 29 Lipotada 2, tel./fax 013/ 461 46 74
BRZDÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 013/ 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

Notowania „TS”

Dziś szczególne notowania, bo świąteczne. Przyznajemy same bonusy i pochwały. Zwłaszcza dla tych, którzy działając, myślą nie o sobie, a o innych.

CHWALIMY: Wójtę gminy Bukowsko, tamtejszą Radę Gminy (można grać w jednej drużynie) oraz mieszkańców Wolicy, którzy niszcząc od trzynastu lat, niedokończony budynek szkoły postanowili zamienić w Środowiskowy Dom Samopomocy. Dzięki zdobytym pieniądзом zrobili z niego „puderniczkę” o standardzie europejskim i oddali we władanie osobom z zaburzeniami psychicznymi. Dzięki temu, dziś 29 z nich ma „swoją” dom, ucząc się przebywania z innymi, przyjaźni i nietatwej sztuki samodzielności. Są radośni, uśmiechnięci i szczęśliwi. Podobnie jak ich rodziny. Przykład Wolicy polecamy Sanokowi, który od kilku lat nie może się uporać z problemem nieprzystosowanego do wymagań europejskich obiektu Domu Dziecka. Brawo Bukowsko!

CHWALIMY: Sejmik Województwa Podkarpackiego za finansowe wsparcie Muzeum Historycznego w Sanoku. To jeden z niewielu przykładów świadczących, że grabie niekoniecznie muszą grabić do siebie. Doceniono placówkę, która kiedyś, za sprawą wrednej polityki, mimo posiadania zbiorów światowej klasy, pozostała na utrzymaniu powiatu. Teraz, jakby przejrano na oczy. Zrozumiano, że jest to nasze wspólne dziedzictwo narodowe, a nie partykularny interes Sanoka. Duch Wielkiej Nocy sprawił, że nawet krośnieńscy radni nie byli przeciw udzieleniu tej pomocy Sanokowi. Niech on trwa. Niech sprawi, że następnym krokiem będzie przejęcie finansowania tej placówki przez województwo.



emes

Uczcili pamięć Jana Pawła II

W poniedziałek obchodziliśmy drugą rocznicę śmierci Ojca Świętego. Sanoczanie oddali Mu hołd, uczestnicząc w uroczystych mszach św. i misteriach zorganizowanych przez poszczególne parafie. Wzdłuż ulicy Jana Pawła II zapłonęły znicze. W parku pod muszlą koncertową wyłożona została księga pamiątkowa, do której można było się wpisać. Wartę przy niej pełnili harcerze. W oryginalny sposób pamięć o Wielkim Polaku uczcili wizerunki, tworząc na ścianie garażu vis a vis pawilonu Alfa ogromne graffiti z podobizną Ojca Świętego.



Młodzi ludzie, wbrew obawom wielu, nie zapomnieli Ojca Świętego. Gdy zbliżała się jego druga rocznica śmierci, stanęli przy murze na którym po kilku godzinach ukazała się Jego postać. Wzruszyli tym sanoczanie, którzy przyszli w to miejsce i zapalili znicze.

Pomysłodawcą oryginalnego przedsięwzięcia był Marcin Kardasz z Leska, uczeń sanockiego ZS4. – Jako stypendysta Papieskiej Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia w szczególny sposób chciałem uczcić drugą rocznicę śmierci Jana Pawła II. Uważam, że pamięć o Nim powinna trwać wiecznie. Jedni czczą Go muzyką, inni modlitwą, my malujemy – pomysłowałem więc, żeby zrobić graffiti. Trudno było skrzyknąć się z chłopakami, bo każdy gdzieś się uczy albo pracuje, ale udało się. Malowanie zajęło nam całą sobotę. Jestem zadowolony z efektu. Mieszkańcom też się chyba podoba – otrzymałem sporo gratulacji od znajomych. Cieszy mnie, że ludzie robią tam zdjęcia i palą znicze – to dowód, że docenili naszą pracę – mówi inicjator pomysłu. W jego realizacji pomogli Artur Kucharski (na co dzień redaktor techniczny „TS”) oraz Arkadiusz Andrejkow. Gratulujemy pomysłu i wykonania! To nader oryginalny i piękny sposób uczczenia pamięci Ojca Świętego.

/jot/

Z POLICJI

Sanok

* Z podejrzeniem złamania żeber trafił do szpitala 37-letni Hubert B. z Cisnej, który 30 marca, kierując samochodem marki Jeep, na ul. Krakowskiej stracił panowanie nad kierownicą, uderzył w krawężnik i dachował, lądując na trawie. Auto uderzyło w tablicę reklamową przy drodze. Kierowcy pobrano krew do badania, odmówił bowiem dmuchania w alkomat.

* Radio marki Thompson oraz pieniądze w kwocie 50 złotych padły łupem złodzieja, który po wybieciu szyby w oknie włamał się (30/31 marca) do sklepu meblowego przy ul. Kolejowej.

* Tej samej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do fiata zaparkowanego na ul. Kochanowskiego. Z wnętrza pojazdu zabrali gaśnicę o wartości 30 złotych oraz tylną półkę z głośnikami, którą policjanci odnaleźli po przeszukaniu okolicy.

* Na 900 złotych oszacowano straty powstałe w wyniku włamania (31 marca) do fiata zaparkowanego na ul. Daszyńskiego. Złodziej dostał się do środka po wybieciu bocznej szyby. Przywłaszczył sobie radio samochodowe marki AIVA, CB radio, podstawę magnetyczną anteny, cztery głośniki samochodowe oraz gaśnicę.

* Za usiłowanie włamania stanie przed sądem 17-letni mieszkaniec Sanoka – Jakub W., który próbował sforować (1 bm.) zabezpieczenia kiosku Ruch przy ul. Daszyńskiego. Spłoszony przez patrol policji, uciekł z miejsca zdarzenia, ale już następnego dnia został zatrzymany przez sanockich stróżów prawa. Chłopak, który wcześniej karany był za przestępstwa narkotykowe, przyznał się do próby włamania.

* Nocną porą wykorzystał złodziej, który wybił (1 bm.) tylną szybę volkswagena zaparkowanego przy prywatnej posesji na ul. Stefczyka. Jego łupem padł wózek dziecięcy o wartości 1.130 złotych.

Gmina Bukowsko

* Niezłe obłowił się sprawca włamania (28/29 marca) do sklepu w Pobiednie. Wartość skradzionych przezeń papierosów, alkoholu, konserw i artykułów chemicznych oszacowano na 10.000 złotych.

Gmina Sanok

* Z plantacji w Pakoszówce skradziono krzewy ozdobne o wartości ponad 3.000 złotych. Do kradzieży doszło między 30 marca a 1 kwietnia.

Kolejnych pięciu kierowców straciło prawa jazdy za kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwym. W ręce policji wpadli: na ul. Lipińskiego – 48-letni Ryszard B. z powiatu sanockiego, Łada (0,567 promila); na ul. Traugutta – 41-letni Artur S., volkswagen (0,735); na ul. Sadowej – 29-letni Konrad R., audi (0,924); w Pobiednie – 36-letni Bogdan S., fiat (1,974); w Załużu – 48-letni Józef K., rower (1,659).

Pieką nawet bułeczki



Nikt chyba nie zliczy, ile ozdób świątecznych i pysznych domowych ciast przygotowali organizatorzy kiermaszu wielkanocnego, który trwał aż sześć dni w Przedszkolu nr 3 na osiedlu Błonie.

Zakończony w Wielką Środę kiermasz jest już wyczerpaną i „znakami firmowymi” przedszkola. W ubiegłym tygodniu największym powodzeniem cieszyły się palmy wielkanocne, a w tym różnego rodzaju ozdoby, pisanki, zajączki i stroiki. Dodatkową atrakcją są pieczone codziennie w przedszkolnej kuchni świeże, pachnące bułeczki z nadzieniem. Oferowane na stoiskach wyroby przygotowują nauczycielki przy pomocy dzieci, które też korzystają z pieniędzy, przekazanych na konto rady rodziców.

(z)

Pieniądz rodzi pieniądz

Zasada jest prosta: chcąc skutecznie ubiegać się o pieniądze z zewnątrz, trzeba dysponować wkładem własnym. Podczas ostatniej sesji Rada Miasta pozytywnie rozstrzygnęła wnioski o zadeklarowaniu środków finansowych na planowane zadania inwestycyjne.

Jednym z nich jest budowanie boiska sportowego ze sztuczną nawierzchnią trawiastą o wym. 60 x 30 mb. przy Szkole Podstawowej nr 4. Projekt realizowany byłby ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, a jego wartość kształtuje się na poziomie 568 tys. zł, z czego 320 tysięcy

stanowiłaby dotacja Funduszu, a 248 tysięcy wkład własny.

Równocześnie czynione są przymiarki do pokrycia sztuczną nawierzchnią boisk na ogródku jordanowskim w centrum miasta. Gdyby radni zaakceptowali pomysł, byłby on realizowany z tego samego Funduszu.

emes

Tragiczny finał sprzeczeki

Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo w sprawie śmierci 51-letniego mieszkańca Srogowa Górnego. Wszystko wskazuje na to, że padł on ofiarą zabójstwa. Policja zatrzymała już podejrzanego o jego dokonanie.

Dramat rozegrał się w poniedziałek około godz. 17 na polu uprawnym. Wstępne ustalenia wskazują, że podczas prac polowych prowadzonych przez dwóch sąsiadów doszło do sprzeczeki, w wyniku której jeden pchnął metalowym prętem drugiego, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Ugodzony mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Przeprowadzona we wtorek sekcja zwłok potwierdziła, że bezpośrednią przyczyną zgonu było uderzenie ostrym narzędziem, które przebiło serce, powodując masywny krwotok do jamy opłucnej. Podejrzanego o zabójstwo 50-latką policja zatrzymała w dwie godziny po odebraniu zawiadomienia o zdarzeniu. Prokuratura zamierza wystąpić o jego tymczasowe aresztowanie. Sprawcy grozi od 8 do 25 lat pozbawienia wolności albo dożywocie.

/k/

Spokojnych, pogodnych i rodzinnych Świąt Wielkiej Nocy wszystkim mieszkańcom Sanoka

życzą

Burmistrz
Miasta Sanoka
Wojciech Blecharczyk

Przewodnicząca
Rady Miasta
Janina Sadowska



Foto śmieszki

Nie o to chodzi, by złapać króliczka, ale by gonić go, ale by gonić go...



Mieszkańcom Powiatu Sanockiego zdrowych, pogodnych i ciepłych Świąt Wielkanocnych, obfitości na świątecznym stole, smacznego jajka, wiosennego nastroju w rodzinnym gronie oraz wszelkiej pomyślności i radości w życiu zawodowym i prywatnym



życzą

Starosta Sanocki
Wacław Krawczyk

Przewodzący
Rady Powiatu w Sanoku
Waldemar Szybiak



2

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

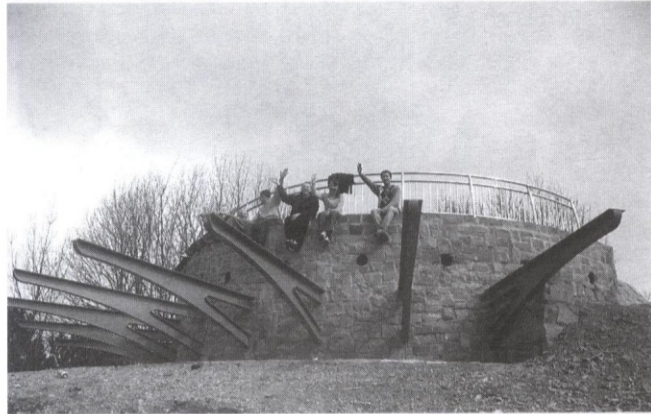
Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24. Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Park w nowej szacie

Park miejski, chluba i wizytówka przedwojennego Sanoka, powoli wraca do dawnej świetności. Już dziś warto wybrać się tam na spacer, aby nacieszyć oczy potłociami kwitnących zawiłców i zobaczyć platformę widokową. Jesienią, po zakończeniu przecinki drzew, będzie można podziwiać stamtąd wspaniały widok na miasto i okolice, ze srebrzystą wstęgą Sanu i białą cerkiewką w Międzybrodziu...



Platforma już dziś jest chętnie odwiedzany miejscem. W słoneczne dni ciągną tu amatorzy słońca, młodzież, zakochane pary.

Wybudowana w ubiegłym roku platforma znajduje się w północno-zachodniej części parku, od strony Wójtostwa. Z góry roztacza się cudowna panorama Pogorza Bukowskiego, Dynowskiego, Doliny Sanu i Gór Sanocko-Turczańskich, która stanie się widoczna dopiero po zakończeniu zaplanowanej na ten rok przecinki.

Sezon pod znakim piły

Będzie ona dość ostra. Z parkowego krajobrazu znikną martwe i zdziczałe drzewa, samosiejki i niepotrzebne konary. – Wszystko oczywiście zostanie wykonane zgodnie z opracowanym przez specjalistę operatem dendrologicznym – zastrzega Jacek Gomułka, naczelnik wydziału komunalnego i ochrony środowiska.

„Cywilizowanie” tej części parku potrwa przynajmniej kilka miesięcy ze względu na trwający już okres wegetacji roślin i lęgi ptaków. Zadanie będzie dość trudne również od strony technicznej, gdyż większość drzew ma po kilkadzie-

siąt metrów wysokości i rośnie na stromych zboczach Góry Parkowej. Dlatego też zajmie się tym specjalistyczna firma z Gliwic, wyłoniona w drodze przetargu. „Pod nóż” pójdzie w sumie 150 drzew, a 1300 innych zostanie poddanych zabiegom pielęgnacyjno-leczniczym.

U stóp szmerzącej kaskady

Przez kilka następnych lat park będzie również placem budowy. W tym roku zostanie dokończona platforma i prowadząca do niej alejka. Miasto ma też gotowe trzy inne projekty, związane z pomysłami na zagospodarowanie parku. Dotyczą one m.in. wejścia od stony ulicy Kościuszki, wejścia i placu zabaw od strony ulicy II Pułku Strzelców Podhalańskich, renowacji alejek, budowy amfiteatru, kaskady wodnej i altanek. – Wierzymy, że podobnie, jak w przypadku platformy i wejścia od strony ulicy Mickiewicza, uda nam się skorzystać z pieniędzy unijnych – podkreśla wiceburmistrz Stanisław Czernek, dodając, że

tempo realizacji uzależnione będzie od możliwości budżetu miasta i skuteczności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

Lubią to miejsce wiewiórki i szpaki

Aby park stał się atrakcyjny, piękny i zadbane, trzeba wielu lat pracy i ogromnych pieniędzy. Same zbiegi chirurgiczno-dendrologiczne zaplanowane na ten rok, będą kosztowały kilkadziesiąt tysięcy złotych. W 2006 zakończono rewitalizację tzw. starej części parku, od strony ulicy Mickiewicza, a młodzież, w ramach akcji LOP, posadziła tyśiąć nowych drzewek (niestety, błyskawicznie zdewastowanych i zniszczonych przez parkowych wandalii). Dzięki miłośnikom przyrody i staraniom Piotra Kutiaka – ogrodnika miejskiego i opiekuna parku – na drzewach powieszono osiemdziesiąt budek dla ptaków, które chętnie zasiedliły kosy, szpaki i ... wiewiórki. Miejsce to upodobały sobie także różne rośliny. Już od wczesnej wiosny można zobaczyć tam całe kobierce zawiłców, śnieży-cy wiosennej, kopytnika. Cały park żyje, kwitnie i śpiewa... (Jz)



Piotr Kutia: Niewiele jest miast, które mogą pochwalić się parkiem o charakterze leśnym, zlokalizowanym w samym centrum. Rosną w nim takie same rośliny, jak na zboczach Gór Stonnych, w tym wiele gatunków chronionych. To prawdziwy skarb i ewenement w skali kraju! Zrobiliśmy już naprawdę dużo, aby ożywić, chronić i upiększyć to miejsce, a zagospodarując je, chcemy nawiązać do historycznych nasadzeń i przedwojennej tradycji. Park nabierze wyglądu już w przyszłym roku i wierzę, że w ciągu następnych lat stanie się miejscem chętnie odwiedzany przez sanoczan.

Rynek z wyprzedzeniem

Dzięki sprzyjającej aurze, prace związane z rewitalizacją Rynku realizowane są w błyskawicznym tempie. – Mamy trzytygodniowe wyprzedzenie – ocenia Mieczysław Hanus, właściciel firmy Ryntar, głównego wykonawcy inwestycji. Jest już gotowa prawie cała infrastruktura podziemna: kanalizacja deszczowa, sanitarna, wodociągowa, instalacje elektryczne i teletechniczne, a także podbudowa pod nową nawierzchnię. Na początku tygodnia ekipy brukarzy przystąpiły do układania kostki brukowej od strony kościoła Franciszkańców.

Wre także praca na ulicy Łaziennej, która zmieniła się nie do poznania. Poszerzona, z nową nawierzchnią i chodnikami, ładnie harmonizuje z odnowioną elewacją urzędu miasta i hotelu „Sanvit”. Efekt psuje tylko sypiący się budynek vis a vis magistratu, który – miejmy nadzieję – zostanie odnowiony w ramach rewitalizacji. – Musieliśmy zająć się ulicą Łazienką, ponieważ Rynek



Nawierzchnia Rynku zostanie ułożona z różnych rodzajów kostki oraz płyt, zgodnie z opracowanym przez projektantów wzorem.

zostanie zamknięty dla ruchu i będzie wtedy przebiegał dojazd do ulicy Zamkowej, przez ulicę Cerkiewną – wyjaśnia Zygmunt Borowski, naczelnik wydziału inwestycji.

Tempo prac jest znakomite i jeśli utrzyma się przez resztę sezonu, we wrześniu będziemy cie-

żyć się odnowionym Rynkiem. Nie wiadomo jedynie, jak będzie wyglądało finansowanie tej inwestycji. Władze miejskie liczyły na pieniądze unijne, jednak sygnały docierające z Sejmiku Województwa Podkarpackiego nie są optymistyczne.

(Z)

Z tradycją, ale i fantazją

W Niedzielę Palmową dziedziniec kościoła oo. Franciszkańców tętnił radosnym gwarem i feerią kolorów. Wszystko za sprawą dorocznego konkursu na najpiękniejszą palmę wielkanocną.



Palmowy korowód przedszkolaków w drodze do klasztoru.

Na konkurs przygotowano kilkadziesiąt wykonanych różną techniką palm. Najmniejsze, kilkucentymetrowe, przyniosły małe dzieci trzymane na rękach mam. Bardziej okazałe, kilkumetrowe, przygoto-

wali uczniowie sanockich szkół. I wcale nie nagrody były tu najważniejsze. – Samo wykonanie sprawiło nam dużo radości i satysfakcji. Materiał na palmy zbieraliśmy przez kilka dni, a przy ich tworzeniu

mieliśmy mnóstwo zabawy. Trzeba było również uruchomić fantazję i wyobraźnię – powiedzieli uczniowie z SP1. Opinię tę podzielili nauczyciele, którzy podkreślali duże zaangażowanie uczniów, ich pomysłowość i pracowitość.

Palmy oceniano w kilku kategoriach: wśród szkół podstawowych zwyciężyła klasa 2c z SP1, której palma okazała się najwyższą. Rywalizację przedszkolaków wygrała grupa I z Samorządowego Przedszkola nr 3, w gronie gimnazjalistów laury przypadły klasie 1d z G1, a wśród szkół ponadgimnazjalnych – ZS1. Specjalną nagrodą wyróżniono wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Dyplomy indywidualne otrzymali: Jakub Hrywniak, Patryk Maciejczyk, Jakub Kwaśniewicz, Julita Antoszkiewicz, Kamila Cichecka, Konrad Pilch, Grzegorz Biega i Brunon Daszyk. Wyróżnione palmy można oglądać codziennie w kościele franciszkańskim. /Jot/

Z nutką niepokoju



Nie możemy odstawać w wyścigu o środki unijne – podkreślali zgodnie zaproszeni przez postankę goście.

Budżety miasta, powiatu, sejmiku i państwa na 2007 r. były tematem konferencji, na którą zaprosiła lokalne media posłanka Elżbieta Łukacijewska (PO).

Najwięcej uwagi poświęcono budżetowi lokalnym. Zaprezentowali je przedstawiciele wszystkich szczebli samorządów: Sławomir Miklicz, radny Sejmiku, Adam Drozd, radny powiatu i Janusz Baszak, radny i szef Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miasta. Obecnie, gdy rusza nowy okres programowania, i Polska otrzyma w latach 2007-13 kilkadziesiąt miliardów euro, samorządy muszą zrobić wszystko, by skorzystać z tej szansy. Konieczna będzie ścisła współpraca na poziomie lokalnym. Sanok, niestety, nie jest tutaj wzorem. Niepokojące są kiepskie relacje między burmistrzem i radą. Zdaniem przedstawicieli PO, władze zbyt słabo zabiegają o fundusze unijne. Nie złożono np. żadnego wniosku do Regionalnego Programu Operacyjnego. – Obawiam się, że stracimy kolejny rok – ocenił J. Baszak. (Z)

Młodzi za życiem

Wśród tysięcy osób, które pojechały do Warszawy, aby wziąć udział w Marszu Życia, byli również mieszkańcy Sanoka i Bieszczad. Połowę składu sanockiej ekipy stanowiła młodzież.

Wyjazd zorganizowało Biuro Poselskie Mariana Daszyka, choć – jak podkreśla Kazimierz Olender, kierownik biura – była to oddolna inicjatywa. – Ludzie sami zwrócili się do

nas z prośbą o zorganizowanie takiego wyjazdu. Kiedy informacja poszła w eter, również na antenie Radia Maryja, do grupy dołączyli chętni z różnych części Bieszczad

i powiatu brzozowskiego – opowiada. Udało się zebrać pełny autobus, z czego połowę pasażerów stanowiła młodzież. Dwie najliczniejsze grupy zgłosiły się ze Strachociny i Bezmiechowej. – Ich obecność zadaje kłam informacjom, że w manifestacji brały udział same starsze osoby. Za życiem są także młodzi. Do Warszawy pojechały nie „oszołomy”, ale ludzie o określonych poglądach, którzy poprzez swoją obecność chcieli pomóc parlamentarzystom w podjęciu decyzji. To, że poświęcili swój czas i nie żalowali wysiłku, świadczy, że mają ideały i na czymś im zależy – akcentuje K. Olender.

Podkarpatnie mocno zaznaczyło swoją obecność na warszawskiej manifestacji. Sanoczanie spotkali grupy z innych miast, m.in. Krosna, Łańcuta i Rzeszowa. (Z)

Życzymy zdrowych, radosnych i pogodnych Świąt Wielkanocnych tradycyjnie mokrego Dyngusa oraz wszelkiej pomysłowości, sukcesów i wiosennego optymizmu

Mariusz Szmyd
Wójt Gminy Sanok

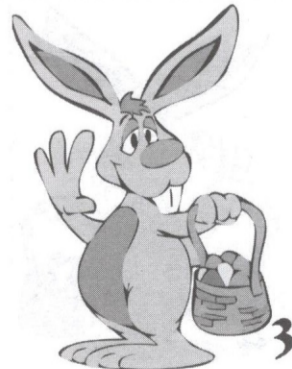
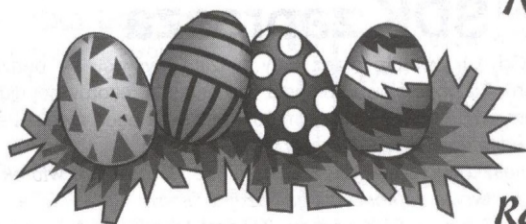
Stanisław Wesoly
Przewodniczący Rady Gminy Sanok

Serdeczne życzenia

pełnych wiosennej radości Świąt Wielkanocnych Członkom Spółdzielni, Naszym Klientom i Sympatykom

życzą

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Spółdzielni



Dopisali rękodzielnicy i publiczność

Klub Górnika dawno nie widział takich tłumów, jakie pojawiły się na XII Wystawie Wielkanocnej zorganizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Sanoku. Wzięła w niej udział rekordowa liczba ponad stu rękodzielniczek z całego regionu. Uroda wielkanocnych cacek rekompensowała niewygodę, a licznie przybyła na otwarcie publiczność z zachwytem oglądała, podziwiała i kupowała na pniu wyjątkowej urody pisanki, palmy, stroiki, baranki i bibułkowe kwiaty.

Dominowały oczywiście wszelkiej maści pisanki – malowane, skrobane, oklejane nićmi, koralikami, frywolitkową koronką, a nawet nawiercane. Obok tradycyjnych – z kurzych i kaczycy jaj – nie brakowało przepięknych miniaterek i strusich olbrzymów. Rozłożone w koszach, stojące na podpórkach, wiszące na gałęziach kuszy swą urodą, której trudno było się oprzeć. Chętnie więc sięgano do portfeli, by je zakupić (od 2,5 do 15 zł).

Powodzeniem cieszyły się też finyzyczne stroiki, serwetki, kartki wielkanocne i kwiaty z bibuły. Pojedyncze i zebrane w uroczyste bukiety z daleka przyciągały oko, niosąc powiew wiosny. Na scenie i ścianach podziwiać można było także inne



Pisanki w koszach, na stojakach i gałązkach – wszystkie prezentowały się pięknie.

prace sanockich bibułkarzy, których sława sięga już daleko poza granice Podkarpacia – ich rozety, stroiki, róże i wierzbowe bazy gościły niedawno na warszawskich salonach podczas rozstrzygnięcia ogólnopolskiego konkursu „Gmina przyjazna środowisku”

w hotelu Victoria. Miały tam tak duże wzięcie, że część z nich po prostu ...ukradziono.

Na wystawie nie zabrakło też wielkanocnego pieczywa obrzędowego – wielce smakowitych kołaczy, bab wielkanocnych, serników i mazurków – przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Podziw wzbudzały też wystawowe nowinki – misterne patchworki Zofii Wittman z Załuża, miniatutki drewnianych wozów strażackich i dawnych powozów Sylwestra Sokołowskiego z Pielni czy witrażowa biżuteria Zofii Paterek z Sanoka.

Wszystkich twórców komplementowano szczerze, co podkreślała Krystyna Kafara, kierowniczka GOK-u – dobry duch rękodzielniczek oraz świątecznych wystaw, które z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem. W kularach żartowano nawet, że w przyszłym roku trzeba je będzie przenieść do hali „Arena”, bo to jedyne miejsce, gdzie wszyscy zmieszczą się bez trudu.

/joko/

Radośnie o wiosnie

Za sprawą najmłodszych artystów wiosna zawitała do ODK „Puchatek”. Było nie tylko kolorowo, ale i bardzo radośnie.



W imprezie pn. Wiosenne inspiracje – malowanie, śpiewanie, zabawa i... zorganizowanej w ramach cyklu Cztery pory roku wzięło udział około 60 dzieci wraz z rodzicami. Tematem spotkania była przyroda i ekologia. Poza malowaniem farbami nie zabrakło piosenek i zabaw integracyjnych, którym uczestnicy oddawali się z ogromnym zapalem. Wykonane przez nich prace można podziwiać na wystawie w sali widowiskowej.

/k/

Rysowali z wyobraźni

Choć tegoroczna zima totalnie zawiodła, poświęcony jej Międzyszkolny Konkurs Plastyczny, organizowany przez Szkołę Podstawową nr 3 cieszył się ogromnym powodzeniem. Dzieci nadesłały ponad 120 prac.



Ich autorami byli uczniowie klas kształcenia zintegrowanego z SP1, 2, 3, 6, 7 oraz z Zespołu Szkół w Trepczy, SP w Zahutyńcu i Czerzezu, którzy starali się jak najpiękniej oddać „Barwy zimy”, posługując się...wspomnieniami i wyobraźnią. Mimo że przez kilka ostatnich miesięcy krajobraz za oknami był szary i ponury, mali autorzy świetnie oddali klimat tej pory roku, wykorzystując różnorodne techniki plastyczne. Jurorzy

(z)

Grzegorz żeglujący do obcych krajów

Grzegorz na pomnikowym cokole, Grzegorz wśród książek, Grzegorz uśmiechnięty od ucha do ucha, Grzegorz żeglujący do obcych krajów. Jako biskup, uczony i skromny żaczek. Tak najmłodszy i starsi uczestnicy konkursu na „Portret Grzegorza z Sanoka” przedstawili postać słynnego humanisty, czyniąc ją bliską sobie i odbiorcom, którzy obejrzeli ich prace, eksponowane w Miejskiej Bibliotece Publicznej.



Jak wam się podoba uśmiechnięty od ucha do ucha Grzegorz „mąż nauki wielkiej, mistrz biegły w sztukach wyzwolonych”?

Konkurs plastyczny okazał się równie udanym przedsięwzięciem, jak konkurs wiedzy o Grzegorzu, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „TS”. Oba zostały zorganizowane w ramach cyklu imprez z okazji Roku Grzegorza z Sanoka i rozstrzygnięte podczas gali w SDK.

Konkurs „portretowy”, adresowany do przedszkolaków i licealistów, ma już kilkuletnią tradycję. Organizują go od kilku lat nauczycielki z ZS nr 2 (dawnego „Mechanika”), Magdalena Zajac i Małgorzata Głowacka. Z okazji jubileuszu, tegoroczna edycja cieszyła się olbrzymią popularnością. Wpłynęło kilkadziesiąt prac autorów w różnym wieku – od przedszkolaków po maturzystów. Szczególną fantazją wykazali się właśnie najmłodszy, którym udało się odejść od „pomnikowej” konwencji. Ich Grzegorz jest człowiekiem z krwi i kości, życzliwie uśmiechającym się do ludzi i całego świata. Jurorom najbardziej spodobała się wizja Oliwii Moczur z Ochronki bł. Edmunda

Bojanowskiego, która zdobyła I miejsce w kategorii przedszkoli. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła Kinga Chmura z SP1. Spośród gimnazjów najlepsza okazała się Agnieszka Rachwał z Niebocka, a ze szkół ponadgimnazjalnych – Krystyna Petka z ZS nr 2.

Jak naprawdę wyglądał historyczny Grzegorz z Sanoka, nie wiemy. Wizerunek, który znamy z przedstawień ikonograficznych i który posłużył za wzór profesorowi Koniecznemu, twórcy pomnika przed gmachem MBP, jest wersją portretu przechowywanego w zbiorach muzealnych Lwowa. W 1944 portret ten został przewieziony do Wrocławia i znajduje się w tamtejszym Muzeum Narodowym. – Ciekawostką jest, że kopia portretu wisi w holu kurii biskupiej w Przemyślu, i jak żartuje ks. Andrzej Skiba, nikt z odwiedzających biskupa nie ukryje się przed wzrokiem Grzegorza – podsumowuje konkursowe zmagania Leszek Puchała, dyrektor MBP.

(jz)

Będą mieli własną książkę

Wydanie własnej książki to świetny sposób na promowanie czytelnictwa wśród najmłodszych. Widać to po zaangażowaniu dzieci, które biorą udział w warsztatach „Zabawa z książką”, zorganizowanych w ramach ministerialnego programu „Promocja czytelnictwa”.

Realizuje go Oddział dla Dzieci i Młodzieży MBP we współpracy z SP2. Efektem końcowym będzie wydanie książki, do której uczestnicy warsztatów przygotowują ilustracje. Dzieci wiedzą już, jak powstaje wydawnictwo i poznały historię niezwykłego kota Piotra, który będzie bohaterem ich książki, a na ostatnich zajęciach zabrały się za rysowanie przegód swojego ulubieńca. Przygotowane przez nich materiały biblioteka opracuje i prześle do drukarni. Kolorowa i pachnąca drukarską farbą książka trafi do ich rąk jeszcze w czerwcu. Oczywiście, każdy z autorów dostanie na pamiątkę po jednym egzemplarzu. – Przygotujemy też promocję i specjalne przedstawienie – zdradza szczegółowo Anna Cybulska z biblioteki, która realizuje program wspólnie z Agnieszką Polańską, nauczycielką z SP2. Czy można wyobrazić sobie lepszy sposób na zachęcenie dzieci do czytelnictwa? Gratulujemy pomysłu!

(z)



Dzieci z III d z zapalem dyskutowaly nad swoimi pomyslami.



4

Dla Klientów

KM SERWIS

zyczenia

Wesołych Świąt Wielkanocnych

składa

właściciel i pracownicy

SDK zaprasza

Do kina. Od 10 kwietnia przez cały tydzień wyświetlany będzie „Testosteron”. Ta przebojowa komedia bije ostatnio rekordy popularności. Natomiast od 12 kwietnia najmłodszy widzowie będą mogli obejrzeć animowaną baśń pt. „Smocze Wzgórze”.

Dla czytelników „TS”, którzy zadzwonią do Redakcji we wtorek o godz. 12 – podwójne zaproszenia na każdy z filmów.

Na kabaret. 17 bm. w SDK wystąpi Kabaret Moralnego Niepokoju. Bilety (35 zł) do nabycia od 10 bm. od pn. do pt. (9 -14), sob. (16 -19), nd. (15-19).

Zagra Habakuk

Agencja „Operis Media” zaprasza na koncert grupy HABAKUK, która 14 kwietnia (sobota) zagra w „Olimp Music Clubie”. Początek o godz. 19, bilety po 10 zł w przedsprzedaży (sklep „Sonic”) i 15 zł przed koncertem.

(b)

Pozostaną w pamięci

Łącząc się w żalu z Rodzinami tragicznie zmarłej młodzieży składamy wyrazy współczucia i ubolewania

Janina Sadowska
Przewodnicząca Rady Miasta

Wojciech Blecharczyk
Burmistrz Miasta Sanoka

Dnia 1 kwietnia 2007 roku odszedł od nas na zawsze

Wojtek Milewski

uczeń I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku
W zmarłym tracimy wspaniałego kolegę, sumiennego ucznia i wychowanka

Pogrążeni w smutku Koledzy i Koleżanki
Dyrekcja i Grono Pedagogiczne
Administracja Szkoły

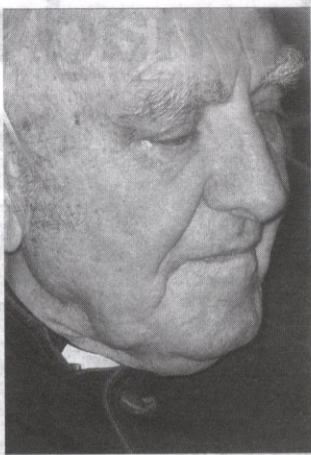
Moje Wielkanoc

Kocham Święta Wielkanocne, tak jak kocham rytm życia ogarniętego Rokiem Liturgicznym. Wielkanoc pasjonowała mnie od dzieciństwa. Pamiętam, w moim umiłowanym Sanoku, czas od Środy Popielcowej, znaczonej dużą ilością popiołu, do Niedzieli Palmowej, to był czas dużego wysiłku i starań, aby być lepszym. Ogromny w tym miała udział przynależność do Związku Harcerstwa Polskiego czy Sodalicji Mariańskiej. Księża katecheci, z zwłaszcza ksiądz Paweł Rabczak, nasz wychowawca i do tego jeszcze Hufcowy, pomagali nam w wytrwaniu w postanowieniach poprawy.

Podczas najtrudniejszych momentów mojego życia, kiedy siedziałem w obozie w Kozielsku, a później w wojsku daleko od rodzinnego domu, pamięć tych wspaniałych lat była ogromną pomocą. Często też miałem przed oczyma ołtarz w formie „ciemnicy” dla Chrystusa, który był w kościele Przemienienia Pańskiego, gdzie byłem ochrzczony, gdzie przeżyłem pierwszą spowiedź i Komunię Świętą. Kto z nas mógłby zapomnieć straż przy Grobie Chrystusa, którą pełnili żołnierze 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, strażacy i harcerze. Jak nie wspomnieć przygotowań i samej Rezurekcji. Ileż dawały nam uciechy te strzały na wiwat Zmartwychwstałego Chrystusa...

Wielkanoc w 1940 roku przeżyłem w obozie w Kozielsku. Nikt nie zdawał sobie sprawy, że dla niektórych są to ostatnie Święta Wielkanocne. W kwietniu rozpoczęły się wywózki... Dokąd oni jadą? Co z nimi będzie? Co będzie z nami?!

Najfantastyczniejszą Wielkanoc, jaką można było sobie wyobrazić, przeżyłem w roku 1942. Byliśmy wolni! Pamiętam, w Wielką Środę, okręt, który nas wywoził z „nieudziejczy ziem”, z portu Krasnowość, odbijał od brzegu. Płynęliśmy w kierunku „ziemi obiecanej”, gdzie wreszcie mogliśmy być Polakami. W Iranie, nad brzegiem Morza Kaspijskiego (w Pahlevi), została odprawiona Rezurekcja. Ten moment, ta chwila to przełom w dziejach II wojny światowej. Byliśmy



pierwszymi, którzy wyjechali z terenów Związku Sowieckiego. Teraz byliśmy wolnymi ludźmi, wojskowymi, tymi, którzy szykują się do walki o wolną i niepodległą Polskę. Czy była pełna radość w naszych sercach? Nie – nasze myśli były przy tych, którzy tam jeszcze zostali – Generał Anders z naszą Armią, wojsko, ludność cywilna. Czy przeżyją? Czy się jeszcze spotkamy?

Kiedy, jako oficer, z 1 Pułkiem Ułanów Krechowieckich przemierzałem Bliski i Daleki Wschód, Wielkanoc w 1943 roku zastała nas na

puszczy w Iraku. W Wielkim Tygodniu odbywaliśmy Rekolekcje. Wybudowaliśmy Grób Pana Jezusa i przez 24 godziny na dobę trzymaliśmy przy nim straż. Po Mszy Świętej rozpoczęła się procesja, w której brał udział cały korpus oficerski. Radość tych Święt przysłoniła nam tragiczną wiadomość z Londynu, o odkryciu przez Niemców w okolicach Smoleńska grobów polskich oficerów wywiezionych z obozów w Kozielsku i Starobielsku. Mój Boże! To byli moi koledzy... Długo w nocy rozmawialiśmy na temat ogromu „bolszewickiego bezprawia”.

Wielokrotnie w swoim „tufaczym” życiu Święta Wielkanocne spędzałem w różnych, często w bardzo egzotycznych, miejscach. W Teheranie, Isfahanie, w Indiach, w Afryce, w Wielkiej Brytanii, a później w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych. Jednak zawsze bardzo ważne w tych Świętach były elementy polskiej tradycji: rekolekcje, święcone, baranek, Grób Pana Jezusa, Msza Święta Rezurekcyjna i śmigus-dyngus. Tę „Polskość” starałem się zaszczepić Polakom rozrzuconym po całym świecie. Być Polakiem poza Polską to ogromne wyzwanie, a Święta to okres szczególny, to czas nostalgii, tęsknoty, to czas powrotu, chociaż myślami, do domu rodzinnego, do czasów

dzieciństwa i młodości.

Jedno z największych szczęść jakie mnie w życiu spotkało to to, że mogłem przez wiele lat Święta Wielkanocne spędzać w Watykanie, u boku Umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II. Modlił się z pielgrzymami na Placu Świętego Piotra i być w serdecznej bliskości z Piotrem naszych czasów. To była ogromna radość. Towarzyszyłem Ojcu Świętemu w Jego ostatnich Świętach Wielkanocnych, w marcu 2005 roku. Na Placu Św. Piotra w Rzymie, w czasie audiencji ogólnej w Niedzielę Wielkanocną, Ojciec Święty podczas swojego ostatniego błogosławieństwa „Urbi et orbi” pobłogosławił Krzyż Katyński, który ze sobą przywoziłem do Watykanu.

Każda Wielkanoc poprzedzona Wielkim Tygodniem to duchowe wycieczki do korzeni. Sercem i modlitwą zgarniam wszystkich napotkanych na mojej drodze życia i tych, którzy w tajemnicy Świętych Obcowania są już w ramionach Boga i tych, którzy jeszcze są w trakcie doczesnej wędrówki.

Ukochani moi! Błogosławie jakiego i dzielię się nim z Wami, gdziekolwiek na świecie jesteście. Czuwaj! Alleluja! Szczęść Boże!

Ks. prałat Zdzisław J. Peszkowski

Poklask za pokaz

Fundacja Grzegorza z Sanoka zorganizowała pokaz sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego. Największym zainteresowaniem cieszyły się najnowsze aparaty słuchowe, a z bezpłatnych badań słuchu skorzystało kilkadziesiąt osób.

W sobotę, 31 marca, na zaproszenie Fundacji do hali „Arena Sanok” przybyło kilku znanych krajowych dostawców sprzętu rehabilitacyjnego m.in.: „Alu Rehab” z Ozorkowa, „Rehamobil” z Łodzi, „Ortomedica” z Rzeszowa, „Stuchmed” z Lublina, „Haby” z Jasła oraz „Juventas” z Sanoka. Ich oferta zainteresowała sporo osób, głównie niepełnosprawnych. Niestety, wśród uczestników pokazu zabrakło przedstawicieli szpitali oraz przychodni rehabilitacyjnych. – Ale nawet bez ich udziału warto było zorganizować tę prezentację. Najbliższej taki sprzęt można bowiem obejrzeć dopiero w Rzeszowie i to nie w tak szerokiej gamie – powiedział Grzegorz

Niemiec, prezes Fundacji. Kolejki ustawiały się przed pomieszczeniem, w którym badano słuch, a spory tłok panował przy stoiskach, gdzie prezentowano różnego rodzaju wózki, pionizatory, aparaty słuchowe, materace i kosmetyki do masażu.

Organizatorzy pokazu wyjątkowo zadbał o potencjalnych jego uczestników, zapewniając nawet transport osobom niepełnosprawnym. Skorzystało z niego kilkunastu chętnych. Wszyscy bardzo chwalili Fundację za świetny pomysł i wzorową organizację. – To pierwsza taka wystawa w Sanoku. Mogliśmy na miejscu obejrzeć ciekawą ofertę dostawców sprzętu, nawiązać z nimi bezpośrednie kontakty. Żeby jesz-

cze ceny były na naszą kieszeń... – ocenił jeden z uczestników Grzegorz Twardy.

Zarząd Fundacji Grzegorza z Sanoka serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wystawy. W szczególności podziękowania te należą się: dyrektorowi MOSiR-u Damianowi Delekcie i panom z obsługi, dyrektorowi Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej Maciejowi Drwiędze oraz kierowcy busa Krzysztofowi Śnieżkowi, a także firmie „Poglesz” za ochronę. – Żałujemy, że na liście tej zabrakło Starostwa Powiatowego, do którego zwróciliśmy się o wsparcie finansowe (500 zł). Niestety, spotkaliśmy się z odmową – z zażenowaniem stwierdził prezes G. Niemiec.

emes

PS. Podczas wystawy wystawiona była skarbondka, do której zbierano datki na działalność Fundacji. A przypomnijmy, że jest ona jedyną organizacją na terenie pd-wsch. Polski pomagającą osobom z dystrofią (zanikiem) mięśni. Obok skarbondki umieszczono piękny tekst o treści: „Zatrzymaj się przy nas na chwilę. My pomagamy innym. Ty pomóż nam. I spraw, aby słońce świeciło dla innych”. Dochód, jaki zebrano, wyniósł ... 16 złotych.

Zebrali 30 worków śmieci

Z godną naśladowictwa inicjatywą wystąpiło Stowarzyszenie Uczniowskiego Klubu Sportowego Górnik Strachoci-na, które nie czekając na mobilizację służb porządkowych, wzięło sprawy w swoje ręce i postanowiło uporządkować zaspiany śmieciami 2-kilometrowy odcinek drogi powiatowej od Pakoszówki do granicy wioski.



W akcji wzięła udział 25-osobowa grupa dzieci i młodzieży. Pracujący z dużym zaangażowaniem przez kilka godzin społecznie zebrali na poboczach, pobliskich polach i w przydrożnych rowach 30 worków śmieci. W zbiorce uczestniczył również poseł Marian Daszyk, który sfinansował worki, rękawice, zakup paliwa do samochodów oraz kielbasę na ognisko. Zwierzyło ono – ku wielkiej uciesze dzieci – pra-

cownicę przedpołudnie. Wywiezienim śmieci na wysypisko zajęli się Powiatowy Zarząd Dróg.

Organizatorom akcji – Wacławowi Daszykowi i Halinie Romerowicz – oraz jej uczestnikom bijemy wielkie brawa. Mamy nadzieję, że ich trud docenią też władze powiatu. Zaoszczędzone na sprzątnięciu pieniądze warto byłoby przeznaczyć choćby na nagrody dla dzieci, które wyręczyły powiatowe służby porządkowe w ich obowiązkach. /jot/

Alleluja Jezus Żyje

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, smacznego jajka, mokrego śmigusa-dyngusa, niezapominania o ruchu na świeżym powietrzu oraz sił do pokonywania wszelkich trudności i nadziei na lepszą i sprawiedliwą Polskę wszystkim mieszkańcom Sanoka, całej Ziemi Sanockiej i gronu Przyjaciół

życzy
Poseł na Sejm RP
Marian Daszyk



Wózki, wózczyki, urządzenia dzięki którym osoba na wózku inwalidzkim może pokonywać nawet schody, demonstrowano podczas tej niezwyklej wystawy. Ale cóż, prywatnie mało kogo stać na taki luksus, zaś przedstawiciele poradni rehabilitacyjnych czy hoteli zabrakło wśród uczestników wystawy.

Czcigodnemu księdzu prałatowi
Adamowi Sudołowi
z okazji urodzin, zdrowia oraz błogosławieństwa Bożego na dalsze życie składa
były Przewodniczący Związku Emerytów
Augustyn Malinowski

Sobota z Urzędem Skarbowym

W dniu 14 kwietnia w urzędach skarbowych województwa podkarpackiego zostaną zorganizowane dla podatników DNI OTWARTE.

W dniu tym podatnicy będą mogli uzyskać informacje związane z rozliczeniem podatku dochodowego od osób fizycznych za 2006 r., złożyć roczne zeznanie podatkowe, poznać zasady funkcjonowania Urzędu Skarbowego oraz skorzystać z pomocy pracowników w sprawach związanych z rejestracją podatkową, aktualizacją danych oraz podatkami.



Najmłodszy Wojtek za kilkanaście dni skończyłby 18 lat. O rok starsza była Weronika – dziewczyna 22-letniego Damiana. Ich kolega Maciek miał 21 lat. Dla całej czwórki zegar życia przestał bić w niedzielę nad ranem, kiedy samochód, którym jechali, uderzył z impetem w mur cmentarnego ogrodzenia. Wypadek przeżył tylko 24-letni Witold, którego ocalenie jest prawdziwym cudem.

Do tragedii doszło o godz. 3.30. Jadąca z dużą prędkością od strony Dąbrówki honda civic na łuku drogi (przy skręcie w kierunku Płowic) zjechała niespodziewanie na przeciwny pas ruchu. – Jechałem z miasta z trójką pasażerów. Już na rondzie słyszałem ryk silnika. Potem zobaczyłem auto, które weszło w lekki łuk. Sunęło po skosie, prosto na mnie. Gwałtownie zahamowałem. Honda ścięła krawężnik, rąbnęła w ogrodzenie cmentarza i przetarła latarnię, od której odbiła się śrubą w górę i niczym piorun z nieba spadła dziesięć metrów przede mną, rozsypując w drobny mak. Bałem się, że wybuchnie, więc szybko wycofałem i wezwałem pomoc przez radio – opowiada kierowca Radio Taxi. – Byłem w szoku. Czegoś takiego nawet na filmach nie widziałem. Ludzi, którzy powypadali ze środka, rozrzuciło po chodniku i jezdni. Wszędzie leżały części z rozbitego auta, akumulator – prawie na rondzie. To auto miało kosmiczną szybkość. Nawet jakby nie uderzyło w ogrodzenie, nie miało szans wyhamować przed rondem.

To, że honda jechała z ogromną prędkością, potwierdza Józef Hnat – taksówkarz, który mijął ją poniżej stacji FUX. – Auto wyskoczyło zza zakrętu jak z procy. Słyszałem jeden huk silnika i opon. Powiedziałem do kolegi przez radio, że jedzie jakiś wariat, bo ma chyba ze 200 na liczniku. Zanim dojechałem na Dąbrówkę, kolega powiedział mi o wypadku. Zawróciłem. Jak wysiadłem z auta, nogi się pode mną ugięły. Widok był koszmarny.

Tragiczny wypadek na ulicy Rymanowskiej – zginęło czworo młodych ludzi

I niebo płakało nad nimi...

Takiej tragedii jeszcze nie było

Jedną z pierwszych osób, które pojawiły się na miejscu tragedii, był pracownik Agencji Ochrony Mienia Poglesz dozorujący teren Trans-Naftu. – Siedziałem w dyżurce, kiedy usłyszałem pisk opon i potężny huk. Wyleciałem na drogę razem z pracownikiem pobliskiej stacji paliw. Kurz opadał na ziemię. Zobaczyłem na środku jezdni rozbitą hondę i leżące wokół ciała. Jeden mężczyzna kłęczał. Razem z grupą kilku młodych ludzi, którzy akurat nadeszli, posadziliśmy go na krawężniku. Karetki szybko przyjechały. Lekarze próbowali reanimować jeszcze dwie osoby, które dawały oznaki życia. Jedna zmarła na miejscu, a druga chyba w drodze do szpitala. Na prośbę policjantów przeszukaliśmy razem z nimi teren za ogrodzeniem cmentarza. Mielśmy latarki, więc mogliśmy pomóc. Ale nikogo więcej tam nie było – opowiada pan Michał. – Wiele wypadków widziałem, ale tak tragicznego jeszcze nie. Spać w ogóle nie mogę. Do dziś mam to wszystko przed oczami – dodaje łamiącym się głosem.

Kto siedział za kierownicą

Okoliczności wypadku są przedmiotem intensywnego śledztwa prowadzonego przez policję i prokuraturę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że młodzi ludzie bawili się na dyskotekę w „Kinie”. Potem wsiadli do hondy należącej do 21-letniego Macieja i pojechali na stację benzynową Orleu na Dąbrówce, gdzie kupili alkoh-

hol. Tam jeden z nich zaproponował przypadkowo spotkanym znajomym wyścigi samochodowe ulicami miasta, ale ci odrzucili propozycję. Potem honda ruszyła w kierunku centrum. Z zeznań świadków przesłuchanych przez policję tuż po zdarzeniu wynika, że autem nie kierował właściciel pojazdu, tylko jeden z jego kolegów. – Tę kwestię będziemy szczegółowo wyjaśniać – mówi prokurator Tadeusz Hałas. – Z kierownicy, siedzenia kierowcy i drążka zmiany biegów pobrano materiał biologiczny. Badanie DNA wykaże, kto naprawdę kierował samochodem.

Nie tylko alkohol...

Wstępne przesłuchanie jedyne go ocalałego z wypadku mężczyzny niewiele wyjaśniło. – On niczego prawie nie pamięta. Wie, że był na dyskotekę, że pił tam alkohol i że jeździł samochodem. Potem ma lukę w pamięci. Może tak być, bo ciągle jest w szoku. Cud, że wyszedł

z wypadku żywy, odnosząc dość powierzchowne obrażenia – wyjaśnia prowadzący śledztwo prokurator Hubert Ohar. Ofiarom pobrano krew i mocz do badania na zawartość alkoholu i innych używek. W samochodzie policjanci znaleźli rozbite butelki i zgniecione puszkę po alkoholu oraz trzy foliowe woreczki z resztkami białego proszku i tabletkami. Na wyniki wszystkich badań, które przeprowadzi specjalistyczne laboratorium w Krakowie, trzeba będzie poczekać kilka tygodni.

Igranie z życiem

– Wszyscy jesteście wstrząśnięci rozmiarami tej tragedii. Niestety, z naszych obserwacji wynika, że dzieci i młodzież obecnego pokolenia często podejmują zachowania ryzykowne. Popularne stało się kręcenie tzw. „jackasów”, gdzie młodzi ludzie podejmują karkołomne sporty w stylu skakania z drzewa na drzewo na wysokości 6 metrów, a to wszyst-

ko uwieczniają na filmie wideo. Takie filmy trafiają potem do Internetu lub krążą po szkołach. Ostatnio oglądaliśmy film, na którym 14-latek kopął nogami żywą kure do czasu, aż zdechła. Robił to wszystko ku uciesze kolegów, którzy przyglądali się zdarzeniu i mu kibicowali. Tragiczna w skutkach, szalona jazda samochodem też jest przykładem takich ekstremalnych zabaw podejmowanych przez młodzież, która igrza z życiem. Mam nadzieję, że to tragiczne przyniesie choć jedną korzyść – wszyscy

przestaniemy się oszukiwać, że temat alkoholu i narkotyków wśród

Szok, rozpacz i żal nieopisany

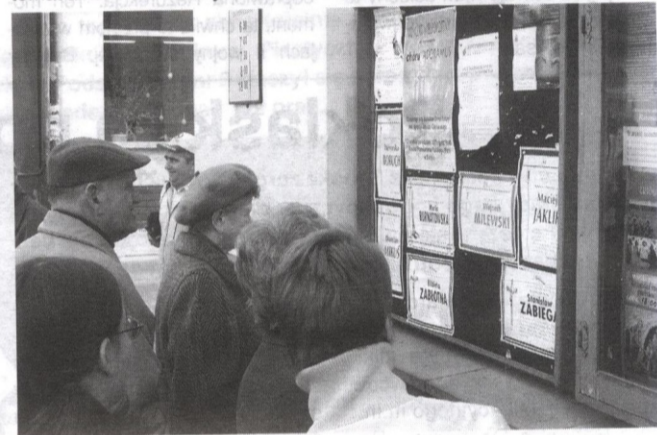
Śmierć czwórki młodych ludzi pograżyła w głębokiej rozpacz ich rodziny i przyjaciół. – Nie mogę uwierzyć w to, że Weronika odeszła. Nie mieści mi się to w głowie. Ciągle mam ją przed oczami – żywą i uśmiechniętą. To straszne, co się stało – mówi jedna z koleżanek 18-latk. Przed ZS2, gdzie Weronika uczyła się w trzeciej klasie technikum, stale płoną znicze.

– Wojtek był równym, wesołym gościem – taką duszą towarzysstwa. Do każdego podszedł, zagadał. Lubił żartować i miał mnóstwo pomysłów. Czasem trochę przeginał, ale wszyscy go lubili – wspomina Bartek z I LO. Na znak żałoby na szkolnym maszynie od kilku dni powiewa czarna flaga.

Tragedia na Rymanowskiej wstrząsnęła całym Sanokiem i poruszyła wielu zupełnie obcych ludzi. W miejscu, gdzie doszło do wypadku, ciągle ktoś przystaje w zadumie, pali znicze, modli się. Setki osób wzięły udział w pogrzebach ofiar, które odbyły się w środę (Weronika i Damian mieli wspólny). Nawet niebo płakało nad nimi...



Tak wyglądała honda civic tuż po wypadku. Aż trudno uwierzyć, że ktokolwiek mógł wyjść z niego żywy.



Przed wywieszonymi na ścianie fary klepsydrami gromadziły się tłumy.

sanockiej młodzieży nie istnieje. Być może właśnie taka czujna postawa dorosłych w przyszłości uratuje życie niejednemu młodemu człowiekowi – mówi podkom. Katarzyna Wojtowicz, rzeczniczka prasowa sanockiej KPP.

Pamięć o tych, którzy odeszli w tak tragicznych okolicznościach, na pewno przetrwa – w sercach rodziny, przyjaciół, znajomych. Czy okaże się jednak wystarczającą nauką i przestroją dla innych młodych ludzi?

Joanna Kozimor

Muzeum wydawcą

Dumni jesteśmy z cennych zbiorów Muzeum Historycznego, rzadko jednak doceniamy wydawniczą działalność tej placówki. A jest ona coraz szersza, coraz bogatsza. Warto o tym wiedzieć, gdyż pozycje, które wydaje MH, powinny znaleźć się na bibliotecznej półce w każdym sanockim domu.

Dorobek wydawniczy MH ostatnich lat jest rzeczywiście imponujący. Jego prezentację należałoby zacząć od wydawnictwa albumowego „Beksiński”, które było pierwszą reakcją na tragiczną śmierć artysty. Mając świadomość znaczenia zbiorów sanoczanina oraz jego stosunek do rodzinnego miasta, muzeum zamierza opracować biografię rodziny Beksińskich i wydać serię kilkunastu obszernych katalogów poświęconych życiu i twórczości Z. Beksińskiego.

Arika Madeyska i inni

Z wydawnictw albumowych na uwagę zasługuje także album poświęcony malarce Arice Madeyskiej, która pośmiertnie przekazała



muzeum swój piękny dorobek w postaci 150 prac. Album wzbudził duże zainteresowanie w środowisku artystów, a ciepłe recenzje o nim dotarły do Sanoka aż z Francji. – Na lipiec planujemy wystawę wszystkich przekazanych prac Ariki Madeyskiej, a ich odziedziczenie zamierzamy uhonorować pięknym katalogiem – zdradza najbliższe plany dyrektor Wiesław Banach. Dodaje przy tym, iż w tej konwencji przygotowywany jest katalog Mariana Kruczka, który ukaże się pod koniec kwietnia.

Kolejny katalog, będący w tegorocznych planach wydawniczych MH, wiąże się z osobą sanockiego artysty Tadeusza Turkowskiego.

Dwóm wybitnym, światowej klasy artystom pogranicza poświęcona będzie przygotowywana obecnie książka pt. „Antypody kultury. Między Beksińskim, a Warholem”. Inspiracją do jej napisania i wydania była wystawa o tym samym tytule.

Koneserzy militariów i archeologów z pewnością zadowoleniem przyjmą zapowiedź ukazania się kolejnych tomów z serii „Acta Militaria i Mediaevalia”, firmowanej przez Polską Akademię Umiejętności. Drugi tom pojawi się w cią-

gu najbliższych tygodni, trzeci jest w fazie opracowywania.

Niech przemówią dokumenty

Sanocznianie bardzo cenią sobie wydawnictwa Muzeum Historycznego związane z historią Ziemi Sanockiej i jej znanymi postaciami, oparte na dokumentach źródłowych. Seria ta kontynuowana jest od lat, a ostatnim jej mocnym akordem pozostaje książka pt. „Kryptonim Agresor”, zawierająca dokumenty Służby Bezpieczeństwa o ks. Adamie Sudole. Wcześniej były to publikacje o ks. Zdzisławie Peszkowskim, czy Antonim Żubrydzie. Bardzo cenną dla wydawnictwa z tej serii okazała się współpraca z Instytutem Pamięci Narodowej.

Poezja i proza sanockich twórców

Formą prezentu są natomiast tomiki wierszy, opowiadania i powieści autorstwa sanockich mistrzów pióra. – Rzeczywiście, można powątpiewać, czy mają one ścisły związek z Muzeum Historycznym i jego działalnością. Decydując się jednak na ich wydawanie, czynimy to dla dobra lokalnej społeczności, która tworzy – mówi W. Banach. My, chcąc przypomnieć te wydawnictwa, pragniemy wymienić tomiki poezji Janusza Szubera, Barbary Bandurki, prozę Mariana Pankowskiego i ostatnio powieść Artura Olechniewicza „Tratwa”.

Itp., itd...

Na tym nie kończy się działalność wydawnicza Muzeum Historycznego. Z pewnością nie raz zetknęliście się Państwo z różnego rodzaju katalogami zbiorów (m.in. opisującymi pamiętki po 2 Pułku Strzelców Podhalańskich – „Medale, medaiony, plakietki”), czy różnego rodzaju przewodniki. Z najnowszych wymienić wypada „Przewodnik po ekspozycji sztuki cerkiewnej”, będący nie tylko kompendium wiedzy w temacie, ale także pozwalający bez przewodnika zapoznać się ze zbiorami.

Należy to docenić

Nie byłoby muzealnej działalności wydawniczej, gdyby nie pasja pracowników MH i ludzi z nim związanych. To właśnie z ich inspiracji powstają kolejne pozycje, przez nich są tworzone. Zwykle bez honorariów, w ramach pracy zawodowej, bądź społecznej. I co jest rzeczą bardzo cenną, powstają ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, o które zabiega dyrektor W. Banach. Do tej pory bardzo skutecznie.

Marian Struś

*Pełnych pokoju i nadziei
Świąt Wielkanocnych,
dobrego wypoczynku,
wielu radosnych
chwil i serdecznych
spotkań
w miłym
gronie
zyczy*



Zarząd i Pracownicy
Podkarpackiego Banku Spółdzielczego



W ostatnim tygodniu marca, na wniosek prokuratury, policja aresztowała blisko 70-letnią Mieczysławę M. Kobieta trafiła za kratki za utrudnianie śledztwa i groźby kierowane pod adresem świadków, którzy zeznawali w prowadzonej przeciwko niej sprawie. Podejrzana zapowiadała, że ich podпали, pozbawi życia i obleje wrzątkiem. Prowadzący sprawę prokurator uznał, że jej wcześniejsze zachowania i choroba psychiczna dają podstawę do przypuszczeń, że może swoje groźby spełnić

Zamieniła nasze życie w piekło

Wchodząc na klatkę schodową w swoim bloku, pani Stefania zawsze odruchowo patrzy na górę. A na guz stoi tam Mieczysław M. z garnkiem pełnym wrzątku? Przekręcając klucz w drzwiach, często przypomina sobie, jak jej ciężko chory mąż spędzał w przedpokoju całe noce. Bał się, że M. spełni swoje groźby i podpali ich mieszkanie. – Nie chcę, żebyśmy usmażyli się tutaj żywem – powtarzał drżącym głosem.

A kiedy umarł, Stefania S. musiała chować go w „kospiracji”. Rodzinę, sąsiadów i znajomych zawiadomiła o pogrzebie telefonicznie. Wołała nie wywieźć klepsydry, obawiając się, że M. znów urządzi awanturę. Tyle razy wrzeszczała na nią z balkonu, że otruła swojego męża...

Dopiero od kilku dni, odkąd policjanci zabrali M. do aresztu, pani Stefania zaczęła normalnie jeść, spać i oddychać. Na ulicy nie musi już nerwowo rozglądać się, czy na horyzoncie nie pojawia się jej prześladowczyni i uciekać do najbliższego sklepu. Może spokojnie wyciągnąć listy ze skrzynki i wyjść na balkon, nie słysząc steku najgorszych wyzwisk. Że jest k..., szmatą i „prostitutą”.

Morderczynio, dawaj 30 tysięcy

Jeszcze kilka lat temu pani Stefania żyła w przyjaźni ze swoją sąsiadką. Żał jej było kobieciny, która zamieszkała piętro wyżej. Taka sama, biedna, z chorym biodrem... Starala się jej pomóc. Nosila jedzenie, czasem udzielała drobnych pożyczek. W pewnym momencie M. zaczęła jednak coraz agresywniej domagać się „świadczeń”. Wychodziły też na jaw jej różne sprawy, m.in. oszustwa związane z wysyłaniem ludzi do pracy

w Hiszpanii i wyciąganie zaliczek od studentów, którym obiecywała wynajęcie mieszkania.

– Kiedy zażądałam zwrotu pożyczonych pieniędzy, zaczęła mi dokuczać, obrażać, nękać telefonami – wspomina pani Stefania. A prawdziwe piekło rozpoczęło się, gdy ostrzegła pewnego mężczyzny, aby nie wchodził z M. w żadne interesy. Sąsiadka poprzysięgła jej zemstę.

– Mogłabym napisać książkę, co ze mną wyprawiała. Najgorsze były dwa ostatnie lata – okres ciężkiej choroby i śmierci męża. M. zaczęła rozgłaszać, że go czymś truje. Dzwoniła nawet do szpitala. W rozmowie z ordynatorem przedstawiła się jako siostra mojego męża i poprosiła o specjalistyczne badania. I szpital te badania wykonał! Włóczyła mnie także po sądach. Domagała się zadośćuczynienia za rzekome straty finansowe i moralne. W jednym z pozwów żądała odszkodowania w wysokości 30 tys. zł, a podczas rozprawy wrzasnęła na cały głos: Ty morderczynio! Wielokrotnie groziła, że mnie zabije, naśle ukraińską mafię. Nie dała spokoju nawet moim wnukom, które przyjeżdżały w odwiedziny – opowiada ze łzami w oczach pani Stefania.

Przedam albo wynajmę

Gehennę z powodu Mieczysław M. przeżywa także małżeństwo M., pani Danuta i pan Bogdan, znajomi Stefani S. Czego chciała od nich M.? To właśnie pan Bogdan był owym mężczyzną, któremu Stefania odradziła interesy z M.

– Nie byłem wtedy jeszcze mężem Danusi. Poszukiwałem w Sanoku jakiegoś lokum i trafiłem do M. z ogłoszenia. Obiecała mi wynajęcie mieszkania, a później sugerowała nawet sprzedaż. Zaczęłam je remontować. Umówiliśmy się, że odmieszkać poniesione koszty.

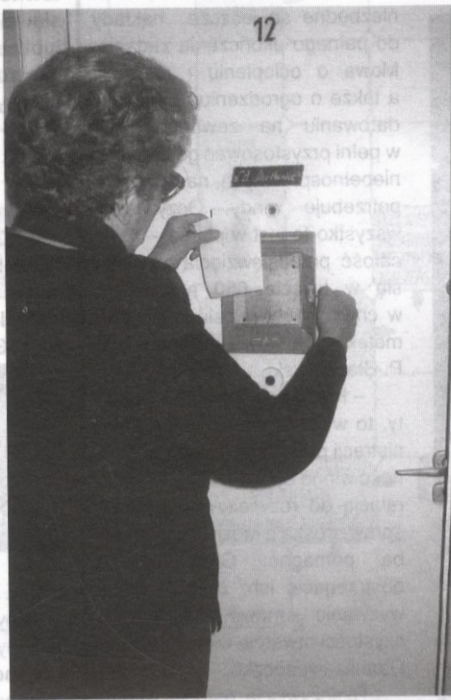
Równocześnie M. zaczęła wyciągać ode mnie pieniądze: a to na zagospodarowanie się u koleżanki, a to na kaucję. Zapłaciłem też zaległe rachunki za gaz – opowiada pan Bogdan.

W końcu jednak zaczęły mu się zapalać czerwone lampki. Wydał już ponad 4 tys. zł, a M. nie kwapiła się do dokonania transakcji. – Skończyło się na tym, że zamieszkałem w Niebocku, u Danusi. Później pobraliśmy się. M. szalała ze wściekłości i obiecała zemstę.

– Nie da się opisać, jak nas dręczyła. Groziła śmiercią, bombardowała telefonami w dzień i w nocy, przesyłała listy z pogroźkami – włącza się do rozmowy żona.

Okazało się, że M. obdzwoniła całą wieś – księdza, sąsiadów – opowiadając wszystkim, że mąż pani Danuty to zbrojeniec i kryminalista. W gminie skarżyła, że nie ma on meldunku, a na policji, że posiada broń...

– Tu już nie chodzi o nasze samopoczucie. Boimy się o życie – podsumowują oboje. W nocy, kiedy tylko zaszczecha pies, biegną do okna. Obawy małżonków nie są takie bezpodstawne. Tak się składa, że Mieczysław M. pochodzi właśnie z Niebocka i tamtejsi mieszkańcy do dziś pamiętają, że w młodości podpaliła stodołę swoich rodziców, mszcząc się za niesprawiedliwy podział majątku.



Wreszcie można spokojnie wyciągnąć listy ze skrzynki..

Studenta przyjmę i dam pracę w Hiszpanii

Pan Bogdan nie był jedynym naiwnym, który dał się złapać na mieszkaniowy haczyk. Numer pod nazwą „wynajmę mieszkanie” Mieczysław M. stosuje z powodzeniem przynajmniej od kilku lat. Ofiarami są najczęściej studenci PWSZ. – Mechanizm jest prosty: najpierw zamieszcza w gazecie ogłoszenie, a potem bierze zaliczkę, której nigdy nie oddaje – opowiada pan Jan, sąsiad z sąsiedzi.

Prawdopodobnie jednak majstersztykiem była akcja wysyłania ludzi do fikcyjnej pracy w Hiszpanii w 2002 roku. Trudno powiedzieć, ile osób M. oszukała. Prawdopodobnie w procederze pomagali jej jacyś znajomi

i syn z Dębicy. Jako „pośredniczka” Mieczysław M. potrafiła wzbudzić u potencjalnych klientów zaufanie. Odbierali ją jako osobę elegancką, rzetelną i konkretną...

Sprawa wydała się, gdy poszkodowani trafili do mediów. Ich historie opisała dziennikarka „Tygodnika Sanockiego”, która na własnej skórze przekonała się, co znaczy wejść w drogę Mieczysławie M. (nękana pogroźkami autorka artykułu zdecydowała się na doniesienie do prokuratury).

Geniusz czy wariat?

Sąsiedzi nie mają wątpliwości, że M. jest osobą z głębokimi zaburzeniami. Bywa niebezpieczna i nieobliczalna. – Nieraz zdarzało się, że wpadała w szał i waliła swoją łaską w drzwi naszych mieszkań albo ścianę domu. Kiedyś dopadła nawet prezesa SPGM, okładając kijem jego samochód – wspomina pan Jan. Z drugiej jednak strony

jest przebiegła i potrafi wcielić się w różne role. Niby biedna kulawa babcia, niby pijaczka, niby osoba chora psychicznie, ale pieniądze z opieki społecznej czy zwolnienie z opłat sądowych zawsze sobie załatwi. Zawsze też wychodzi obronną ręką ze wszystkich spraw cywilno-karnych, które są umarzone ze względu na stan jej zdrowia.

Miarka się jednak przebrała. Ludzie mają dość terroru Mieczysław M. – Od końca ubiegłego roku toczy się postępowanie w prokuraturze i tym razem nie odpuścimy. Nie może być tak, że wariat ma większe prawa, niż normalny człowiek. Czy organy ścigania i wymiar sprawiedliwości chcą doprowadzić do jakiegoś samosądu, jak we Włodowie? Jesteśmy

w kresu wytrzymałości psychicznej i niech wreszcie ktoś nam pomoże – błaga Stefania S.

Prokuratura tym razem potraktowała sprawę poważnie. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie Mieczysławie M. zarzutu o popełnienie przestępstwa z art. 190 par. 1 – kierowania gróźb karalnych. A ponieważ w trakcie śledztwa zaczęła ona grozić świadkom, prowadzący sprawę prokurator wystąpił do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Mieczysław M. trafiła na dwa miesiące za kratki. W trakcie postępowania doszedł też kolejny wątek: okazało się, że pozbawiła wolności własną wnuczkę (zamknęła ją w mieszkaniu, domagając się, aby podpisała oświadczenie przeciwko sąsiadom. Dziewczyna zgłosiła sprawę na policję).

Staruszka w areszcie?

Decyzją sądu i prokuratury oburzony jest syn Mieczysław M. – Robert. Mężczyzna złożył skargę na działania prokuratora. Zainteresował również tematem Zdzisław Raczkowski, sanoczanin, który od lat tropi afery w wymiarze sprawiedliwości i jest właścicielem Niezależnego Wydawnictwa Internetowego „Afer, Korupcja, Bezprawie”. – Na pierwszy rzut oka sprawa jest szokująca. Jak można aresztować staruszkę, która jest chora psychicznie i ledwie porusza się o lasce. Jej groźby są nierealne. Stać ją na pyskowanie i tyle – komentował na gorąco w rozmowie z dziennikarką „TS”.

Z synem nie udało nam się skontaktować. Obiecał spotkanie, ale ostatecznie do niego nie doszło.

A Mieczysław M.? – Ja wam dam popalić – obiecywała w drodze do policyjnego radiowozu.

Jolanta Ziobro

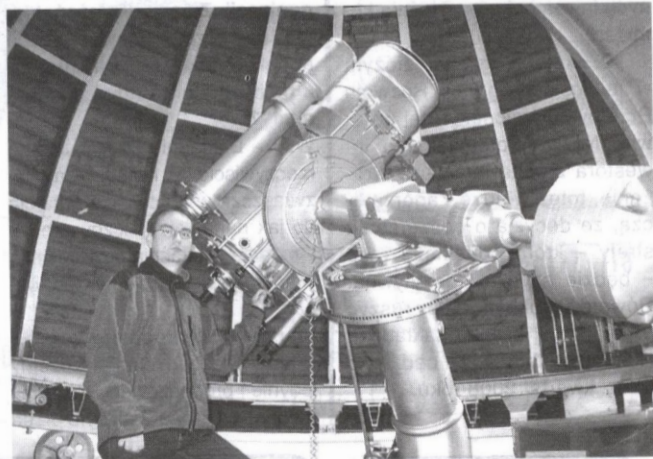
Rozjaśnić ciemną materię

Jako mały chłopak chciał być kosmonautą. Choć dziecięcego marzenia nie udało mu się spełnić, pasja pozostała. Przyszedł astrofizyk Jarosław Stasielak pisać pracę doktorską, która może wnieść nowe wątki do wiedzy o wszechświecie. Po obronie czeka go wyjazd na staż aż do Korei.

Bada zamiast latać

Kosmos fascynował go od dziecka. Zawsze chciał polecieć w nieznaną, by zbadać wszechświat. I nie była to chwilowa fantazja chłopca, którego tydzień później fascynuje praca strażaka, a za miesiąc – policjanta. Pasję wzmogła smykałka do przedmiotów ścisłych, umiejętnie podsycana przez Kazimierza Serbina, dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego. – Profesor nauczył mnie logicznego myślenia i naukowego podejścia. Nie da się ukryć, że dołożył swoją cegiełkę do tego, kim będę – podkreśla absolwent sanockiego „ogólniaka”.

Wybór kierunku dalszej edukacji był oczywisty. Bez problemu zdał na studia matematyczno-przyrodnicze w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po trzecim roku wybrał specjalizację „astrofizyka”. Pięć lat zleciało szybko, ale i pracowicie – studia ukończył z najwyższą średnią na roku, wynosząc



Obserwacja nieba to jedno z ulubionych zajęć Jarka Stasielaka.

średnią powyżej 4,9 (w skali 2-5). Dyplom z wyróżnieniem dał mu możliwość wstępu bez egzaminów na studia doktoranckie. Zdecydował się na najprostszą i najbardziej logiczną drogę dalszej edukacji, czyli astrofizykę. – Ta sama uczelnia, ten sam Instytut, więc przejście było bar-

dko płynne. Zwłaszcza, że już pięć lat wcześniej wiedziałem, że na jednych studiach nie skończę. Musiałem jedynie wynająć mieszkanie, bo liczba miejsc w akademi-

wność obłoki materii w wczesnym wszechświecie” dotyczy procesów, które w nich zachodziły. Poproszony o przyjemny charakterystykę, Jarosław mówi: – Nadal nie ma ostatecznej odpowiedzi na pytanie, kiedy powstały pierwsze galaktyki i gwiazdy. Generalnie określa się to na bazie obserwacji promieniowania reliktowego oraz bardzo odległych galaktyk. Później trzeba to skonfrontować z teorią i tu zaczynają się problemy, bo przy obecnych obowiązujących modelach bardzo ciężko jest otrzymać ten sam czas powstawania. Wydaje się więc, że droga prowadzi do tego, żeby uwzględnić pewne efekty do tej pory zaniebdywane. Jednym z nich jest właśnie promieniowanie elektromagnetyczne.

Badania Stasielaka mogą także przyczynić się do rozwiązania zagadki tzw. ciemnej materii. – Jeżeli weźmiemy wszystkie znane nam komponenty, z których składa się wszechświat, to otrzymamy zaledwie kilka procent jego zawartości. Około 70 procent to jakaś tajemnicza energia, a ponad 20 procent stanowi właśnie ciemna materia, która oddziałuje wy-

znacznie poprzez grawitację. To nadal wielka zagadka astrofizyki, którą przynajmniej w jakiejś części chciałbym „rozjaśnić”.

łącznie poprzez grawitację. To nadal wielka zagadka astrofizyki, którą przynajmniej w jakiejś części chciałbym „rozjaśnić”.

Staż w innym świecie

Prowadzone przez sanoczanina badania nie skończą się wraz z obroną doktoratu. Kontynuować je będzie podczas rocznego stażu w Korean Astronomy and Space Science Institut. – Złożyłem kilka aplikacji, otrzymałem oferty z Korei i Republiki Południowej Afryki. – Dlaczego wybrałem Koreę? Ze względu na większą swobodę naukową; chcę mieć niezależne badania, więc sam będę decydował o ich kierunku. Bariera językowa nie powinna stanowić problemu. Mój angielski nie jest perfekcyjny, ale na tyle dobry, że bez kłopotów się dogadam. Bo wbrew pozorom o sprawach technicznych rozmawia się łatwiej niż np. o pogodzie. Człowiek bardziej się skupia na tym, co chce przekazać – podkreśla Stasielak.

Staż może się przedłużyć, a w takich przypadkach ludzie często „zapuszczają korzenie”. Sanoczanin nie bierze jednak pod uwagę, że mógłby w Korei zostać na stałe. – To chyba kraj zbyt odległy kulturowo od naszego. Jeżeli miałbym pracować poza Polską, to w Europie, albo w Stanach.

Choć nie ukrywam, że po powrocie z Korei chciałbym znaleźć zatrudnienie w Instytucie Fizyki Jądrowej w Krakowie. Znam i lubię to miejsce – podkreśla.

Do Sanoka raczej na stałe nie wróci, bo i cóż by tu miał robić astrofizyk? Nawet taki, który do rodzinnego miasta ma duży sentyment. I w którym widzi wiele zmian na lepsze.

– Nie zostałem kosmonautą ani astronomem, ale astrofizyka to pokrewny kierunek. A w kosmos może jeszcze kiedyś polecę. Za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat takie podróże mogą być na porządku dziennym. W ten sposób udałoby mi się spełnić dziecięce marzenie – mówi na zakończenie młody sanoczanin, przedstawiciel elitarny w Polsce grupy astrofizyków.

Bartosz Błażewicz



Wielkanocny prezent dla osób z zaburzeniami psychicznymi

Mają swój dom

W czynie społecznym zaczęli budować szkołę. Po 13. latach obiekt popadający w ruinę zamienili w piękny ośrodek dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Szybko wypełnił się do ostatniego miejsca. W Wolicy, w gminie Bukowsko, dokonano oficjalnego otwarcia Środowiskowego Domu Samopomocy.



Uroczystość przecięcia wstęgi w Środowiskowym Domu Samopomocy w Wolicy była wielkim świętem jego mieszkańców. Na zdj. wicewojewoda Dariusz Iwaneczko (pierwszy z lewej), obok dyr. Mirosław Przewoźnik.

– Aby powstało coś dobrego, potrzebny jest łańcuch ludzi dobrej woli. I tutaj taki łańcuch się utworzył – powiedział wójt gminy Bukowsko Piotr Błażejowski, dziękując za życzliwość i wsparcie wicewojewodzie Dariuszowi Iwaneczko i dyrektorowi wydziału polityki społecznej Urzędu Wojewódzkiego Mirosławowi Przewoźnikowi, głównemu inicjatorowi przedsięwzięcia.

Mirosław Przewoźnik, dyrektor wydziału polityki społecznej Urzędu Wojewódzkiego, pomysłodawca budowy Środowiskowego Domu Samopomocy w Wolicy.

Postęp medycyny sprawia, że ratuje się życie wielu ludziom z rozmaitymi zaburzeniami, w tym psychicznymi. Ale ci ludzie wymagają opieki i pomocy. My, na Podkarpaciu, wychodzimy im naprzeciw. Działa u nas 49 Środowiskowych Domów Samopomocy, skupiających 1400 uczestników. Rola tych placówek jest nie do przecenienia. Mają przystosować ich do pełnoprawnego uczestnictwa w życiu społecznym. I świetnie z zadania tego się wywiązują.

Gratulacje zbierali inspektorzy nadzoru i projektanci adaptacji: Jerzy Rak i Arkadiusz Menio oraz wykonawca: firma Jacka Kondyńskiego.

Obiekt robi wrażenie, jednak niezbędne są jeszcze nakłady do pełnego ukończenia zadania. Mowa o ociepleniu i elewacji, a także o ogrodzeniu i zagospodarowaniu na zewnątrz. Aby w pełni przystosować go dla osób niepełnosprawnych, na wózkach, potrzebuje windy. Oczywiście, wszystko to jest w planie. – O ile całość przedsięwzięcia zamknie się w kwocie 650 tys. zł, to w chwili obecnej osiągnięto półmetek wydatków – stwierdza wójt P. Błażejowski.

– Kiedy oglądam takie obiekty, to widzę sens istnienia administracji publicznej. Nasza sprawność winna być mierzona właśnie relacją do rozwiązywania takich spraw, troską o ludzi, którym trzeba pomagać. Gratuluję, że dostrzegacie ich, że podjęliście wyzwanie – mówił podczas uroczystości otwarcia wicewojewoda Dariusz Iwaneczko.

Rzeczywiście, ośrodek wkomponował się w społeczność gminy Bukowsko, która widzi potrzebę jego istnienia i od początku go wspiera. Nam pozostaje życzyć jego mieszkańcom, aby czuli się w nim dobrze, aby z dumą mówili o nim: to nasz dom!

Marian Struś

ŚDS-y są najtańszym sposobem opieki nad ludźmi niepełnosprawnymi. Koszt pobytu takiej osoby w szpitalu psychiatrycznym wynosi ok. 7 tys. zł mies., w domu pomocy społecznej – 1800 zł, a w ŚDS – 866 zł. Ponadto pozostają one w swoim naturalnym środowisku, uzyskując możliwość nauczania się normalnego funkcjonowania w społeczeństwie.

„Mechanik” – 60-latek przed jubileuszem

Rozmowa z Waldemarem Ochem, przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Koleżeńskiego oraz Marianem Kuzickim, dyrektorem Zespołu Szkół nr 2

*** Organizacja zjazdu absolwentów to niezwykle trudne przedsięwzięcie. Czy chcąc uczcić jubileusz, nie wystarczyło zorganizować konferencję, czy uroczyste spotkanie?**

W.O. – Dyskutowaliśmy nad tym, jednak wolą większości był zjazd. Myślę, że przeważały ciągle jeszcze żywe wspomnienia z obchodów 50-lecia szkoły.

*** Grzebiąc się w historii szkoły łatwo dojść do prawdy, że 60-lecie przypadało w roku 2006. Skąd więc ten poślizg?**

M.K. – Chcieliśmy obchodzić jubileusz w roku 2007, który jest Rokiem Grzegorza z Sanoka, od 10 lat patrona naszej szkoły. Poza tym, 50-lecie obchodziliśmy też w 1997 roku, więc bądźmy wierni tradycji.

*** Zespół Szkół nr 2, popularny „Mechanik”, z patronem w osobie wybitnego humanisty?**

M.K. – Tak zdecydowała sama młodzież. Myślę, że to dla podkreślenia, że szkoła bardzo się różni od tamtej sprzed lat, że obecnie ma charakter interdyscyplinarny. A poza tym, osoba patrona łączy ją w szczególnie sposób z Sanokiem.

*** Co należy rozumieć pod pojęciem interdyscyplinarny? Czyżby kształciła też humanistów?**

M.K. – Oczywiście. Dziś w III Liceum, działającym w naszym Zespole Szkół, funkcjonuje 21 klas o profilu ogólnokształcącym. W tym pięć pierwszych klas.

*** Nadal pozostajecie największą szkołą w Sanoku i jedną z największych w regionie...**

M.K. – Owszem. Liczba ponad tysiąc uczniów pozwala nam szczerze się tym mianem. Dokładnie jest nas 1030 uczniów, 97 nauczycieli i 26 pracowników administracji i obsługi.

*** Kiedyś „Mechanik” uchodził za szkołę kształcąca świetnych fachowców w wielu zawodach. A dziś?**

M.K. – Dziś, jako nieliczni, możemy się pochwalić, że nie zlikwidowaliśmy kształcenia zawodowego. Działa u nas zawodowa szkoła w zawodach: mechanik i elektromechanik pojazdów samochodowych. Nadal kształcimy techników aparatury kontrolno-pomiarowej, techników-mechaników samochodowych, techników ochrony środowiska.

*** Czy prawdą jest, że w Waszym Liceum Ogólnokształcącym działają klasy sportowe?**

M.K. – Całą prawdą. Od czterech lat prowadzimy klasy sportowe ze specjalizacją: piłka nożna i od

10 laty na Zjeździe z okazji 50-lecia. Jednakże z racji, że w międzyczasie pojawiły się nowe nośniki informacji – np. Internet – liczba ta może zbliżyć się do 2 tysięcy. Większą wiedzę będziemy mieć w maju, po zakończeniu akcji wysyłki zaproszeń.

*** Czy dni Zjazdu (16 – 17 czerwca) będą wielkim świętem w Sanoku?**

W.O. – Każdy taki zjazd ma sentymentalną otoczkę, jednakże my chcemy zadbać, aby także promował szkołę, pokazał jej klasę i siłę. Myślę, że w mieście będzie miał rangę wydarzenia.

*** Poprosimy kilka zdań o programie...**

W.O. – Rozpoczniemy od spotkania w klasach, zwiedzania szkoły, po czym przemarszerujemy w po-



Dla starych sanoczan tylko pochody 1-majowe były dłuższe tego zjazdowego w „Mechaniku” w 1997 roku, kiedy to hucznie świętowano jubileusz półwiecza szkoły. Młodzież, nie pamiętająca już majowych manifestacji, była zszokowana takim wielkim przemarszem. A uczestniczyło w nim blisko półtora tysiąca osób. Czy w tym roku, z okazji 60-lecia, padnie nowy rekord?

Strefa z gumy

Niemiecki koncern Freudenberg gotów jest zainwestować 10 mln. euro na terenach przemysłowych w Zastawiu. Chce wybudować tam nowoczesną fabrykę uszczelek gumowych, dając na starcie zatrudnienie dla stu osób. W zamian Niemcy oczekują od władz Zagórza pomocy w przygotowaniu inwestycji.

Gmina ma szczęście do inwestorów, ale też potrafi temu szczęściu sprzyjać. Wzorcowy wręcz rozwój obszaru przemysłowego Zagórz-Zastaw jest zasługą również władz gminnych, które potrafią przyciągnąć inwestorów, w tym zagranicznych. Przykładem włoska spółka ATW, a obecnie koncern Freudenberg, którego przedstawiciele pojawili się po raz pierwszy w Zagórzu w maju ubiegłego roku. Druga wizyta, która miała miejsce dwa tygodnie temu, poparta została już konkretami i listem intencyjnym.

Grupa Freudenberg to poważny inwestor. Prowadzi produkcję w branżach chemicznej,

przypadkowa. Niemcy wiedzą, że znajdują tutaj fachowców, gdyż w sąsiedztwie znajdują się fabryki, które produkują podobny asortyment – podkreśla

przewodnicząca Rady Miejskiej w Zastawiu, Beata Kozłowska. W tym celu, w ramach specjalnej strefy ekonomicznej, gmina oferuje teren o powierzchni 2,5 ha. W tym celu, w ramach specjalnej strefy ekonomicznej, gmina oferuje teren o powierzchni 2,5 ha.



Ostatnia wizyta przedstawicieli firmy – Gerharda Freiwalda i Myriam Lindne – miała charakter roboczy. Inwestorzy prosili o pomoc w lokalizacji fabryki (na zdjęciu – oglądają jedną z działek) i informacje dotyczące polskiego prawa i procedur administracyjnych. Gospodarze gminy, którym zależy na każdym miejscu pracy, obiecali pomoc w przygotowaniu inwestycji i 2,5 ha na terenie specjalnej strefy ekonomicznej.

maszynowej i budowlanej. Ma 220 zakładów w 53 krajach i zatrudnia ok. 33 tys. pracowników. W Zagórzu chce wybudować fabrykę uszczelek gumowych. – Ta lokalizacja nie jest

Janusz Zubrzycki, komisarz gminy Zagórz. Na początku koncern chce zainwestować 10 mln. euro i stworzyć 100 miejsc pracy, a jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, liczy

ba ta wzrośnie do 225, a nakłady inwestycyjne do 15-20 mln. euro. Niemcy szukają terenu pod budowę zakładu od podstaw. Chcą kupić działkę o powierzchni 2,5 ha. – W trakcie rozmów doszliśmy do wniosku, że najkorzystniejszym rozwiązaniem, tak dla inwestora, jak i dla gminy, byłoby poszerzenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej o dalsze 8,5 hektara. Część terenu wykorzystana Freudenberg, a reszta pozostanie dla kolejnych inwestorów – wyjaśnia komisarz.

27 marca gmina złożyła w mieleckiej Agencji Rozwoju Przemysłu wniosek w tej sprawie. Nazwa potencjalnego inwestora zrobiła tam duże wrażenie, toteż władze Zagórza liczą, że decyzja o poszerzeniu strefy – którą podejmuje rząd – będzie szybka i pozytywna. Równie szybko mogłaby ruszyć produkcja w nowym zakładzie. Niemcy deklarują, że będzie to trzeci kwartał 2008 roku.

(jz)

trzech lat klasy z kierunkiem: piłka siatkowa w wydaniu dziewcząt i chłopców.

*** Siatkówka to zapewne w nawiązaniu do sensacyjnego sukcesu z 1969 roku, kiedy to reprezentanci ówczesnego Technicum Mechanicznego sięgnęli po tytuł mistrzów Polski juniorów...**

M.K. – Można tak powiedzieć. Poza tym sport to naprawdę dobra szkoła wychowania młodzieży.

*** Czy podejmując decyzję o organizacji Zjazdu Koleżeńskiego, nie przeraziła was liczba absolwentów? No właśnie, ilu z nich opuściło mury „Mechanika”?**

W.O. – Dokładnie 14 700. Jest to oczywiście liczna armia, zwłaszcza w kontekście dotarcia do jak największej liczby z nich. Operację tę właśnie prowadzimy, więc najlepiej czujemy ten bagaż.

*** Ilu gości się spodziewacie?**

W.O. – Na tym etapie możemy jedynie prognozować. Liczymy na ok. 1,5 tysiąca. Tak było przed

chodzie ulicami: Lipińskiego i Podgórze do hali ARENA SANOK, gdzie o godz. 11 mszą świętą rozpoczyna się oficjalne uroczystości. W części artystycznej wystąpi reprezentacja sanockiej kultury m.in. Zespół Tańca Ludowego SANOK i Formacja Tańca Towarzystwo FLAMENCO. Wieczorem w kilkunastu lokalach odbędą się Bałki Absolwentów. Pierwszą część drugiego dnia pozostawiamy gościom na wypoczynek i zajęcia w podgrupach, natomiast na godz. 18 zaprosimy wszystkich do skansenu na Piknik Zjazdowy. Oczywiście z niespodziankami.

*** A co mają zrobić ci absolwenci, do których nie dotrze zaproszenie na Zjazd?**

W.O. – Przede wszystkim muszą uwierzyć, że nie udało się nam zdobyć ich aktualnego adresu. Powinni zatem otworzyć stronę internetową: www.zs2.sanok.pl, pobrać z niej dokument zgłoszeniowy, wypełnić i odwrotnie pocztą e-mailową przesłać do szkoły. I to wszystko.

Rozmawiał Marian Struś



**CZYTELNIKU
ZGŁOŚ
SYGNAŁ!
013-464-27-00**

Radosnego Alleluja, pogodnych, zdrowych i wesółych świąt Zmartwychwstania Pańskiego wszystkim członkom, sympatykom oraz mieszkańcom Sanoka i Ziemi Sanockiej życzy

Zarząd Stowarzyszenia Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej



Fundacja Zdrowia „Szpital” w Sanoku serdecznie dziękuje za gratulacje i życzenia złożone z okazji 15-lecia istnienia Fundacji.

Wszystkim naszym Sympatykom, Darczyńcom i Przyjaciółom życzymy pogodnych i zdrowych Świąt Wielkanocnych.

Zarząd Fundacji



Z okazji Świąt Wielkanocnych najlepsze życzenia spokoju i radości, miłych spotkań w gronie rodzinnym, przy świątecznym serniku życzy swoim klientom

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku

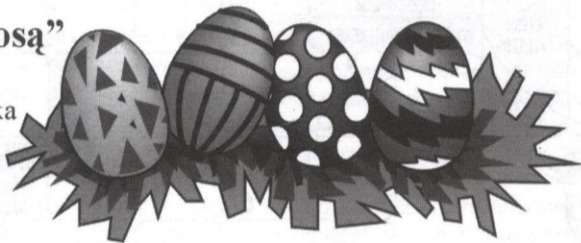
Wspaniały „Sernik z rosą”

Składniki:

- 1 kg twarogu mielonego z Sanoka
- 6 jaj
- ½ kostki masła OSM Sanok,
- 2 budynie śmietankowe
- 1,5 szklanki cukru
- 3 szklanki „Doskonałego mleka” z Sanoka
- 100 g wiórek kokosowych

Wykonanie: 6 żółtek utrzeć z 1 szklanką cukru, następnie dodać mielony twaróg, mleko, budyn i roztopione, schłodzone masło. Ser wylać na blaszkę wyłożoną kruchym ciastem. Piec ok. 50 min w temp. 160°C, następnie ubić 6 białek z 0,5 szklanki cukru i dodać 100 g wiórek kokosowych i wyłożyć na ciepły sernik, piec jeszcze 15 min.

Smacznego!!!



W codziennym rytmie pracy

Na prośbę przewodniczącej Rady Miasta p. Janiny Sadowskiej zamieszczamy informację Konwentu o pracach poszczególnych komisji w minionym okresie. Dziś prezentujemy dwie z nich, za tydzień kolejne.

Sesja budżetowa w sposób naturalny domknęła wstępny etap prac Rady Miasta obecnej kadencji. Po czterech miesiącach można już pozwolić sobie na pierwsze podsumowanie dokonań nowych radnych.

Warto przy tym pamiętać, że najbardziej pracochłonne w swoim charakterze są nie sesje plenarne Rady – a było ich do tej pory już dziewięć – lecz regularne obrady w ramach poszczególnych komisji. Obrady typowo robocze, nierzadko obfitujące w spory merytoryczny, ale ostatecznie wypracowujące istotne dla całej Rady opinie do projektów uchwał oraz w sprawach społecznie ważnych dla społeczności.

Każdy radny należy obowiązkowo do dwóch komisji, jednak wielu z nich włącza się w prace większej ilości grup roboczych. Częstotliwość spotkań komisji zależy przede wszystkim od bieżących potrzeb oraz harmonogramu pracy całej Rady Miasta. Istotne jest podkreślenie, że dieta radnego jest zryczałtowana i nie zwiększa się w miarę częstszych

spotkań członków komisji – o ile więc radni z własnej woli ustalają dodatkowe terminy posiedzeń komisji, robią to tylko z powodów merytorycznych, a nie zarobkowych, jak się niejednokrotnie słyszy.

Czym zajmowały się poszczególne komisje w czasie 4 minionych miesięcy?

Komisja Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej skupiała się na projekcie budżetu miasta na rok 2007. Sama wprowadziła wiele wniosków dotyczących nowych zadań inwestycyjnych, które nie znalazły się w pierwotnym projekcie zaproponowanym przez Burmistrza. Należy wśród nich wskazać dokończenie elewacji budynku Gimnazjum nr 3 oraz wykonanie tamtejszego boiska sportowego na łączną kwotę 200 tys. zł. Inne propozycje dotyczyły wykonania remontów chodników, wykonania nawierzchni ulic oraz kanalizacji deszczowej w różnych dzielnicach miasta, na co Komisja wskazała konkretne środki finansowe.

Ponadto Komisja omawiała i opracowywała Miejskie Plany Zagospodarowania Przestrzennego, obejmujące powierzchnię ponad 500 ha. W konsekwencji tereny objęte wspomnianymi planami zostaną, uzbrojone i przeznaczone pod zabudowę lub działalność gospodarczą.

Obecnie Komisja pracuje m. in. nad projektem programu zagospodarowania mieszkaniowych zasobów miasta na lata 2007-2011 oraz projektem udzie-

lenia dotacji do prac konserwatorskich i restauratorskich przy budynkach wpisanych do rejestru zabytków. Wcześniejse wersje obu tych projektów uchwał zostały skierowane przez Komisję Budownictwa do poprawki z uwagi na błędy rzeczowe i formalne.

Komisja Zdrowia, Pomocy Społecznej, Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego zorganizowała dwie duże i ważne debaty. Jedną dotyczyła bezpieczeństwa i porządku w mieście, a odbyła się z udziałem przedstawicieli rad dzielnic oraz Straży Pożarnej i Policji. To właśnie wtedy Komisja podjęła działania zmierzające do utworzenia w Sanoku Straży Miejskiej. Natomiast drugą debatę poświęconą była czystości w naszym mieście. Wzięli w niej udział przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych, zarządców dróg – od krajowych po miejskie – oraz firm utrzymujących czystość. Efektem było opracowanie akcji sprzątnięcia miasta, która rozpoczęła się w ostatnich dniach.

Kolejne posiedzenia Komisji Zdrowia, poświęcone głównie projektowi budżetu, przyniosły efekty społeczne w postaci podniesienia nakładów na usługi pielęgnacyjno-opiekuńcze, na opiekę nad bezdomnymi oraz przyznania środków dla Stowarzyszenia Brata Alberta. Trzeba tu podkreślić, że dzięki działaniom tej Komisji zwiększono dział pomocy społecznej w budżecie miasta o kwotę ponad 200 tys. zł. Komisja przekonywała także do przyznania specjalnej dotacji dla szpitala, mając na uwadze zakup brakującego sprzętu specjalistycznego.

Po sesji budżetowej...

22 marca odbyła się sesja budżetowa Rady Miasta Sanoka. W związku z niepełnymi informacjami, jakie pojawiły się w mediach, a dotyczącymi głosowania nad uchwałą budżetową Rady Miasta Sanoka na 2007 r., pragniemy przybliżyć kilka kwestii, które wzbudziły najwięcej kontrowersji i wątpliwości mieszkańców Sanoka.

W trakcie prac nad projektem budżetu komisje rady miasta pod przewodnictwem komisji finansowo-gospodarczej wypracowały 21 wniosków. Znaczna część tych wniosków, mimo iż była bardzo kontrowersyjna i odbiegała od rzeczywistości, została przyjęta na sesji głosami 11 radnych (Zjednoczeni Samorządowcy, W-T-R, oraz PO i PiS). Kontrowersyjność wielu wniosków polegała na wskazaniu nietrafnych źródeł finansowania. Z uwagi na brak dobrych pomysłów, jak również z chęci odreagowania niepomysłnych wyników wyborów, działania „tzw. 11” doprowadziły budżet miasta szczególnie w działach administracji (Urząd Miasta oraz MOSiR) do absurdu. Kolejne pomysły finansowania inwestycji wybranych przez tę grupę radnych spowodowały wstrzymanie wielu istotnych zadań zaproponowanych przez burmistrza. Efektem jest m.in. zaniechanie remontu pomnika w parku od strony ul. Mickiewicza, jak również poważne osłabienie wspólnej dużej inwestycji drogowej na ul. Lipińskiego, realizowanej od ubiegłego roku i przewidywanej do zakończenia w 2008 r. Inwestorzy angażują w nią poważne środki finansowe, a główny udziałowiec, którym jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, zamierza zainwestować w Sanoku kilkanaście milionów złotych na prace związane z modernizacją ulic: Lipińskiego, Królowej Bony, Staszica i Dmowskiego. Zachwianie harmonogramu prac przez któregokolwiek

ze współinwestorów, a zwłaszcza Urząd Miasta, może doprowadzić do zniweczenia całego przedsięwzięcia. Natomiast nieukończony (owinięty folią) pomnik będą oglądać turyści, zarówno z kraju jak i zagranicy, licznie przybyli na uroczystości związane z obchodami 630-lecia pobytu oo. Franciszkanów w Sanoku, jak również innych planowanych tam imprez (m.in. 60-lecia Technikum Mechanicznego, czy Dni Sanoka).

Burmistrz przyjął większość wniosków, odrzucając jedynie 5, tych najbardziej nieprzygotowanych pod względem technicznym, organizacyjnym i finansowym. W trakcie sesji zadeklarował wolę przygotowania inwestycji wstrzymanych ze względów technicznych. Po dalszych dyskusjach zmierzających do kompromisu wszystko wskazywało na to, że budżet zostanie przyjęty według ostatecznej wersji zaproponowanej przez burmistrza. Jednak stało się inaczej. Mimo zapowiedzi radnego Pana Janusza Baszaka o głosowaniu „blokiem” nad wnioskami przyjętymi przez burmistrza i indywidualnym głosowaniu nad odrzuconymi – zmieniono „reguły gry”. Poddano pod głosowanie wszystkie wnioski komisji w treści pierwotnej, nie uwzględniając opinii ani uwag burmistrza. Taki sposób głosowania wcześniej przygotowanych 11 radnych zaakceptowało jednogłośnie. Wśród pozostałych 10 radnych nastąpiła konsternacja i żal. Swoją dezaprobatę wyrazili nie biorąc udziału w głosowaniu.

Najbardziej „przykrym” skut-

kiem poprawek projektu budżetu wprowadzonych przez 11 radnych była zmiana §14 uchwały budżetowej, wprowadzająca ograniczenia dla burmistrza. Wskutek tych działań uniemożliwiono burmistrzowi bieżące racjonalne zarządzanie miastem, a Gmina m. Sanoka stała się niechlubnym wyjątkiem w kraju, jeśli chodzi o ograniczanie samorządności.

Ogromnym zaskoczeniem było również odrzucenie (pomimo naszego poparcia) wniosku radnego p. Piotra Lewandowskiego, jedynego zwiększającego dochody miasta o 110 tys. zł. Wniosek ten wcześniej uzyskał pełną aprobatę komisji finansowo-gospodarczej i burmistrza. Dodatkowo dochody radny proponował przeznaczyć na wykonanie remontu w Przedszkolu nr 4 i bocznych uliczek od ul. Robotniczej. Niestety, odrzucenie tego wniosku, również przy udziale pozostałych radnych z Posady, zniweczyło te zamiary. W świetle powyższych faktów zaprzepaszczone zostały dwumiesięczne prace nad budżetem w komisjach, na których ostatecznie wypracowano kompromis. Na sesję budżetową sześmiśmy pełni nadziei. Pokazano nam jednak, że kompromis jest trudny do osiągnięcia.

Pomimo wszystko mamy jednak nadzieję, że na bok zostaną odsunięte interesy i uprzedzenia niektórych radnych, a chęć wspólnej pracy na rzecz rozwoju miasta i polepszenia sytuacji jego mieszkańców zwycięży. W tym bowiem celu wybrali nas sanoczanin i nam zaufali.

W podpisie radni: Maciej Bluj, Tomasz Dańczyszyn, Piotr Lewandowski, Robert Najsarek, Maria Oberc, Jan Oklejewicz, Jan Pawlik, Adam Rygiak, Beata Wróbel i Wojciech Wydrzyński.



EFS
Europejski Fundusz Społeczny

Nowe kursy Gminy Sanok

Gdy kilka miesięcy temu Gmina Sanok zakończyła organizację bezpłatnych kursów prawa jazdy kategorii C i D, zadowoleni uczestnicy mówili: – Byłoby świetnie, gdyby udało się powtórzyć tego typu szkolenia. Długo czekać nie musieli – gmina niemal z marszu przygotowała kolejne, tym razem dla operatorów wózków jezdniowych i urządzeń dźwigniowych.

– Poprzednie szkolenia cieszyły się takim powodzeniem, że właściwie od razu podjęliśmy decyzję o organizacji następnych. Napisałyśmy projekt, którego idea była zwiększenie szans na znalezienie pracy w przypadku osób bezrobotnych i zagrożonych procesami restrukturyzacyjnymi. Uczestnictwo w kursie pomoże im nie tylko nabyć nowe umiejętności, ale i doda wiary we własne siły – mówi wójt Mariusz Szymd.

Tym razem kursy przewidziano dla 30 osób – po 15 na wózki i windy. Jak poprzednio, szkolenia adresowano do mieszkańców Sanoka i okolic. Znowu było około 100 osób chętnych, więc ponownie decydowała kolejność zgłoszeń. Szkolenia odbywały się na terenie firmy Stomil. Zaplanowano 160 godzin szkoleń teoretycznych i 80 godzin praktycznych. Uczestnicy kursu nieodpłatnie otrzymali podręczniki i materiały szkoleniowe. Zajęcia prowadzili fachowcy z Centrum Edukacji i Doradztwa EGO z Łodzi.

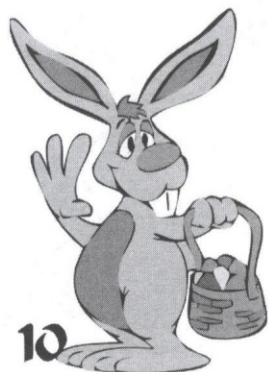
Oczywiście kursy znowu obarczone były pewnymi warunkami, stawianymi przez gminę w celu wyeliminowania przypadkowych osób. W razie rezygnacji uczestnik zobowiązany był zwrócić nie tylko podręczniki, ale i koszty szkolenia. W przypadku niezaliczenia pierwszego egzaminu, przynajmniej do dwóch poprawkowych należy przystąpić na własny koszt. Nie wiadomo jednak, czy w ogóle będzie taka potrzeba, bo wszyscy uczestnicy kursu wózków zdali w pierwszym podejściu. Egzamin dla operatorów urządzeń dźwigniowych planowany jest na koniec kwietnia.



Uczestnicy szkoleń nie kryją zadowolenia: – Świetny kurs, dużo można było się nauczyć. Teraz czekam na dokumenty potwierdzające, że mogę obsługiwać wózki. Mam nadzieję, że dzięki temu uda się znaleźć pracę – mówi Grzegorz Rakoczy, bezrobotny. – Przymierzam się do zmiany stanowiska pracy w naszej firmie. Prawo obsługi urządzeń dźwigniowych da mi tę możliwość – dodaje Andrzej Rychlicki, pracownik firmy PASS. – O sukcesie przedsięwzięcia stanowić będą przede wszystkim wyniki zaplanowanych działań. Po zakończeniu szkolenia w okresie 6 miesięcy zostanie przeprowadzone badanie rezultatów; tj. utrzymania zatrudnienia bądź jego zmiany – mówi Sebastian Niżnik, sekretarz Gminy Sanok.

Projekt pod nazwą „Nowy zawód – lepsze jutro” organizowano w ramach działania 2.4 „Reorientacja zawodowa osób zagrożonych procesami restrukturyzacyjnymi”. Współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Priorytetu 2 – Wzmacnianie Rozwoju Zasobów Ludzkich w Regionach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004-2006.

TEKST SPONSOROWANY



Młodzi wreszcie zakoczyli

Tydzień po pierwszej drużynie piłkarzy Stali rozgrywki wznowiła druga, wystartowali też juniorzy. Rezerwy potwierdziły aspirację walki o czołowe miejsca, młodzież grała w kratkę.

Zaplecze pierwszego zespołu do rundy wiosennej krosieńskiej okręgówki przystąpiło jako Stal II Juhas Sanok. Zespół Ryszarda Pytlowanego wygrał 3-1 w Besku z Przelomem. Mecz rozstrzygnął się w drugiej połowie, a w roli klasycznego jockera wystąpił Mateusz Silarski. Po wejściu na murawę potrzebował zaledwie 10 minut na zdobycie dwóch goli. Wcześniej prowadzenie dla Stali uzyskał Łukasz Rajtar. Gospodarzy stać było jedynie na honorowe trafienie w końcówce.

Gdy chłopcy w końcu przyzwyczaili się do nierównego boiska, ich wyższość nie podlegała dyskusji. Jesteśmy chyba najmłodszą drużyną w lidze, ale będziemy chcieli walczyć o jak najwyższe miejsce w tabeli – powiedział trener Pytlowany.

Pod nowym szyldem grają też juniorzy – jako Stal Dom-Elbo

Sanok. W pierwszej kolejce podejmowali MOSiR Jasło. Uzyskane wyniki uznać można za swego rodzaju niespodziankę. Strasi przegrali 0-1 po szybko straconym голу, natomiast słabo spisujący się jesienią młodzi rozgromili jaślan aż 5-1. Bramki zdobyli: Piotr Lorenc, Mateusz Furmankiewicz, Konrad Steliga, Daniel Góra i Artur Burkiet. Kilka dni później obie drużyny bezbramkowo zremisowały na wyjeździe ze Stalą Rzeszów.

Starsi grają niezłe, ale niestety, nadal fatalnie jest ze skutecznością. Obydwa mecze powinniśmy wygrać, bo okazji bramkowych było naprawdę sporo. Cieszy mnie natomiast, że wreszcie zakoczyli młodzi, którzy powinni radzić sobie dużo lepiej niż jesienią. Z Jasłem zagrani to, na co ich stać. Natomiast remis w Rzeszowie był dość szczęśliwy – powiedział trener Piotr Kot.

„Dwójka” w drodze po tytuł

Rozgrywki miejskiej ligi unihokeja szkół podstawowych są już za półmetkiem. Po tytuł mistrzowski pewnie zmierza drużyna SP2.

Po inauguracyjnym zwycięstwie w SP6, „dwójka” wygrała także turnieje w SP4 i SP3. Za każdym razem 2. pozycję musiała zadowolić się „czwórka”. Także we własnej sali, gdzie wprawdzie zdołała zremisować bezpośredni mecz z liderem, ale miała gorszy bilans bramek. Miejsca 3. zajmowały odpowiednio SP3 i SP1. Najskuteczniejszymi zawodnikami turniejów byli Piotr Bar z SP2 (14 goli) i Kamil Olearczyk z SP4 (12).

Turniej w SP4:

SP4 – SP6 8-1, SP3 – SP1 3-1, SP4 – SP2 3-3, SP1 – SP6 3-2, SP2 – SP3 6-0, SP1 – SP4 2-5, SP6 – SP3 1-0, SP2 – SP1 3-1, SP3 – SP4 3-8, SP6 – SP2 0-11.

Turniej w SP3:

SP3 – SP4 0-5, SP6 – SP1 0-2, SP3 – SP2 1-5, SP6 – SP4 0-7, SP1 – SP2 0-3, SP6 – SP3 1-4, SP4 – SP2 3-4, SP1 – SP3 4-0, SP2 – SP6 5-0, SP4 – SP1 5-2.

Pływali pod Krakowem

Trójka pływaków MKS startowała na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Polski Młodzików. Najlepiej wypadł Maciej Szybiak.

Zawody rozegrane w Piekarach koło Krakowa były eliminacjami do finałów Mistrzostw Polski tej kategorii wiekowej. Obok Szybiaka Sanok reprezentowały Eliza Bluj i Maja Bielecka. Zaliczyli po 6 występów, kilkakrotnie poprawiali rekordy życiowe. Maciek bardzo dobrze popłynął na 50 metrów

stylem dowolnym, zajmując 7. miejsce. Eliza i Maja plasowały się w drugich dziesiątkach.

Z nieoficjalnych zestawień wynika, że Maciek awansował do finałów MP. Na ostateczne wyniki trzeba jednak jeszcze trochę poczekać – powiedział trener Czesław Babiarz.



Trener Czesław Babiarz wraz z trójką swoich podopiecznych. Od prawej: Maja Bielecka, Eliza Bluj i Maciej Szybiak.

Urodziny Football Clubu

Pub Football Club organizuje 14 kwietnia imprezę na swoje drugie urodziny. Jak przed rokiem główną atrakcją będzie Otwarty Turniej Piłki Nożnej „O Srebrną Paterę”, rozgrywany na boisku przy Szkole Podstawowej nr 4 (zgłoszenia drużyn do 11 kwietnia pod nr. tel. 013-463-82-77 lub bezpośrednio w Football Clubie). Następnie, już w pubie, odbędzie się turniej futbolu stołowego, mający zapoczątkować cykl Grand Prix Sanoka.

Mansard nie odpuszcza

Słynne piłkarskie powiedzenie „Po boisku biega 22 zawodników, a na końcu i tak wygrywają Niemcy” aż prosi się o parafrazę. Bo w Sanockiej Lidze Siatkówki bez względu na okoliczności wygrywa Mansard. Drużyna firmy państwa Pietryków odniosła zwycięstwo piąty rok z rzędu!

Zacięty był również mecz o 3. miejsce. W pierwszych dwóch odsonach kibice zobaczyli Coolersów z fazy zasadniczej, czyli tych, którzy dwa razy potrafi-

li ograć Mansard i Belfrów. Niestety, potwierdziło się stare siatkarskie porzekadło, że kto nie wygrywa w trzech setach, ten przegrywa w pięciu. W dalszej fazie meczu domowali juniorzy TSV, w tie-breaku wręcz demolując starszych rywali. Wynik 15:7 jest najlepszym komentarzem.

Pomiędzy meczami miało miejsce wręczenie nagród drużynom kobiet, które po raz pierwszy rywalizowały w lidze sanockiej. Przypomnijmy, że wygrała ekipa Teraz My, która jako jedyna stała się w komplecie. Dekoracja mężczyzn obyła się oczywiście po meczu finałowym. Nie zabrakło podziękowań, kierowanych szczególnie pod adresem Starostwa Powiatowego, które w tym roku wydatnie wsparło organizację rozgrywek.

Przed rozpoczęciem finałowych spotkań minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego niedawno Bogdana Drwięgi, jednego z najbardziej znanych zawodników w historii sanockiej siatkówki.



Pięciometrowy mecz TSV (jaśniejsze stroje) z Coolersami obfitował w wiele efektownych akcji.

Trzeba jednak przyznać, że finałowi rywale Mansardu, czyli Belfer Team, bardzo wysoko zawiesili poprzeczkę. W pierwszym secie byli górą, a dwa kolejne przegrali dopiero na przewagi. Kto zresztą wie, jak potoczyłyby się losy meczu, gdyby nie psuli tytułu zagrywki. Przy dobrej grze nuczycieli obrońcy tytułu długo nie mogli złapać rytmu. W ostatnim starciu zobaczyliśmy jednak ten prawdziwy Mansard. Serwis z wysokości, skuteczne bloki, pewne rozegranie i bezlitosne zbicia,

oczywiście najczęściej w wykonaniu Grzegorza Wolanina. Mansard błyskawicznie uzyskał bezpieczną przewagę, a kontrola dystansu była formalnością do tego stopnia, że po decydującej piłce trudno było o wybuch radości... W tym sezonie drużynę Mansardu tworzyli: Jacek Szerszeń (kapitan), Wiesław Pietryka (kierownik), Leon Bryndza, Grzegorz Wolanin, Grzegorz Stabryła, Zbigniew Paszta, Grzegorz Urban, Tomasz Abram, Grzegorz Bryndza, Henryk Przyboś i Kamil Golemo.



Po finałowym pojedynku siatkarze Mansardu nie manifestowali radości. Nie da się ukryć, że piąte zwycięstwo smakuje już nieco inaczej niż to pamiętne pierwsze...

Mecz o 3. miejsce: TSV – COOLERSI 3:2 (-26, -18, 19, 21, 7)
Finał: MANSARD – BELFER TEAM 3:1 (-22, 26, 25, 19)

Drugim w tym roku startem naszych ciężarowców były rozegrane w Sędziszowie Małopolskim eliminacje Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Bliski awansu jest Konrad Komarski.

Konrad bliski awansu

Konrad Komarski, reprezentujący obecnie barwy Lechii Sędziszów, uzyskał 96 kg w rwanie i 117 kg w podrzucie, zajmując w wadze do 85 kg 3. miejsce. W tej samej kategorii debiut zaliczył 18-letni Wojciech Bil, któremu przypadła 7. lokata (65 i 80 kg). W wadze do 77 kg startował też Marek Sabramowicz, niestety pechowo. Rezultatem 80 kg poprawił rekord życiowy w rwanie, jednak spalił podrzut i nie został sklasyfikowany.

Konrad Komarski uzyskał dobry wynik, który powinien dać mu awans do olimpiady. Dodam, że od niedawna z naszymi zawodnikami pracuje trener Roman Mierzwa, który zastąpił Antoniego Witkiewicza – powiedział Ryszard Wojnarowski, wiceprezes d/s sędziowskich Podkarpackiego Okręgowego Związku Podnoszenia Ciężarów.

Kolumnę opracował:
Bartosz Błażewicz

„Urzednicy” ograli lidera

Przedostatnia kolejka Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej ustaliła skład drużyn, które walczyć będą o medale. Zgodnie z przewidywaniami do Kingsów, Harnasi i RTV AGD Media dołączył Football Club.

Drużynie z piłkarskiego pubu nie zaszkodziła nawet porażka z No Logo. Chociaż mogła, gdyby Słodki Domek, mający jeszcze teoretyczne szanse awansu do czołowej czwórki, pokonał Geo-Eko. Ubiegłoroczny mistrz nie dał jednak drużynie z Leska żadnych szans, wygrywając aż 14-7. Cóż, forma przyszła trochę zbyt późno, by myśleć o obronie tytułu...

Do niespodzianki doszło w meczu Kingsów z Magistratem. Lider przegrał drugi raz z rzędu, a przedostatni zespół w tabeli znów wygrał. Wynik 12-11 dla urzędników świadczy o zaciętej grze, choć zaznaczyć należy, że już do przerwy prowadzili 6-3. – Mecz nie

odpuściliśmy, po prostu mając już zapewnione 1. miejsce przed play-offami, trudno wyzwoić właściwą mobilizację – powiedział bramkarz Kingsów, Tomasz Abram.

Nie zwalniali tempa drużyny walczącej o 2. pozycję w tabeli. Harnasie i RTV AGD Media znów odniosły pewne zwycięstwa i mają po 40 punktów. Wygrana w ostatniej kolejce zapewni 2. lokatę Harnasiom, którzy legitymują się lepszym bilansem bezpośrednich spotkań z Mediami. Tak czy inaczej, drużyny te ponownie zmierzą się w półfinałach. Drugą parę stanowić będą Kingsi i Football Club.

NO LOGO – FOOTBALL CLUB 6-4 (4-1): Spaliński 3, Ząbkiewicz 2, Kondykowski – Karnas 2, Suski i Żuchowski. **MAGISTRAT – KINGS HORN 12-11 (6-3):** Waclawski i Patronik po 4, Zagorza i Szymko po 2 – Bąk i Burczyk po 3, J. Sieradzki 2, W. Bukowski, Ryniak i D. Sieradzki. **TRANS-GAZ – RTV AGD MEDIA 4-10 (3-3):** Sobolak, Wiejowski, Pogorzelec i Pieluch – Piotrowski 4, Szuba 3, Skalko 2, Pęczak. **GEO-EKO – SŁODKI DOMEK 14-7 (8-2):** Błażowski 5, Tabor 4, Kot 2, Tarapacki, Śnieżek i Bil – Stachyra 3, Małek 2, Zięba i Lisowski. **WIR – HARNAS BŁONIE 2-14 (0-7):** Śmiszkiewicz 2 – Folta 7, Stec 2, M. Bukowski, Krężel, Pietryka, Hodyr i Niemiec.

Tabela: 1. Kings Horn (43, 146-80), 2. Harnas Błonie (40, 124-80), 3. RTV AGD Media (40, 128-91), 4. Football Club (36, 115-80).

Klasyfikacja strzelców: 1. Wojtowicz (Policja) – 48, 2. Spaliński (No Logo) i Piotrowski (Media) – po 43, 4. Folta (Harnas Błonie) – 40. **Ostatnia kolejka fazy zasadniczej rozegrana zostanie w przyszły piątek, 13 kwietnia.**

Trwa jeszcze bój o 8. miejsce w tabeli, dające prawo gry w grupie walczącej o lokaty 5-8. Wzrosły szanse Trans Gazu, który otrzymał walkowery za zaległe mecze z Football Clubem i No Logo, a w ostatniej kolejce zmierzył się z zamykającym tabelę WIR-em. Trudne zadanie czeka za to Magistrat, którego przeciwnikiem będą „Medialni”. Możliwa jest też sytuacja, że po 23 punkty będą miały drużyny Trans Gaz, Magistrat oraz No Logo i konieczne będzie układanie tzw. „małej tabelki”.

Organizatorzy zdecydowali, że walka o tytuł króla strzelców zakończy się po fazie zasadniczej. Wprawdzie w ostatni piątek Policja pauzowała, ale prowadzący w rankingu snajperów Artur Wojtowicz na kolejną przed końcem ma 5 goli przewagi. Dystans niby bezpieczny, ale Piotr Spaliński z No Logo i Grzegorz Piotrowski z RTV AGD Media z pewnością zechcą rzutem na taśmę wyrwać mu koronę...



Duński łomot

Włączcie muzykę, niech coś gra, skoro nasi nie grają – krzyknął jeden z kibiców, kiedy w 33 min i 45 sekundzie meczu Duńczycy strzelili biało-czerwonym szóstego gola, a na tablicy pojawił się wynik 6:0. Oczywiście, że więcej szans w tym spotkaniu dawano hokeistom Danii, ale liczono na wyrównany, zacięty pojedynek. Tymczasem był to mecz do jednej bramki, szkoda, że do polskiej.



W inauguracyjnym meczu reprezentacji Polski Duńczycy nie pozwolili naszym hokeistom rozwinąć skrzydeł.

Z tego meczu wnioski i w kolejnych będzie coraz lepiej – powiedział dziennikarzom, prosząc wspaniałych sanockich kibiców o wyrozumiałość i życiwe traktowanie.

I co dalej?

Jak potoczą się mistrzostwa po tak nieudanym początku? Oby jak najlepiej, chociaż są powody do obaw. – Z kim tu wygrać? – pytał ze smutkiem w głosie prezes KH Jan Oklejewicz. – Świat nam uciekł. Trzeba było zobaczyć dziś Japończyków jak szaleli na lodzie, pokonując faworyzowaną Ukrainę. Sama ambicja już dziś nie wystarczy. A innych walorów, niestety, nasza młodzież nie ma.

Wygrana Japonii 4-3 z Ukrainą była nie mniejszą niespodzianką niż rozgromienie Polski przez Duńczyców. W trzecim meczu Norwegia pewnie pokonała Wielką Brytanię 7-2, chociaż na po-

czątku sensacyjnie przegrywała 2-0. Usprawiedliwieniem Anglików jest jednak fakt, że występował w tym meczu w osłabionym 15-osobowym składzie. Otóż po przylocie do Krakowa okazało się, że część ich sprzętu nie dotarła do Polski. Mimo usilnych starań, nie udało się dowieźć go na czas. Udało się natomiast awaryjnie sprowadzić z Wielkiej Brytanii dwa zestawy sprzętu, dzięki czemu skompletowano zespół, aby mógł on przystąpić do meczu.

Na pewno poza zasięgiem kłopotów grającej reprezentacji Polski będzie drużyna Norwegii, która w ostatnich mistrzostwach wypadła z Elity i uważana jest za głównego pretendenta do zwycięstwa w tych mistrzostwach i powrotu w szeregi najlepszych drużyn młodzieżowych świata. Czysta, że pomiesza jej szyki Dania, która w meczu z Polską

błyszczała. Ale czy pozwoli jej błyszczeć Norwegia? Czarnym koniem tych mistrzostw może okazać się Japonia. Hokeiści tego kraju nie tylko szokują szybkością, ale też nieźle już potrafią rozgrywać błyskawiczne akcje. Z przyjemnością się ich ogląda.

Ze swej strony namawiamy wszystkich do kibicowania do końca biało-czerwonym w walce na pewno już nie o awans do Elity, ale choćby o utrzymanie się w I Dywizji. Żeby nie spaść z niej, trzeba zająć co najmniej piąte miejsce. A więc ktoś musi być gorszy. Tylko kto? Wielka Brytania, Ukraina... Obojętne. I tym się pasjonujemy. Atmosfera jest wspaniała, jak na Mistrzostwa Świata przystało. Choć można się obawiać, że po łomocie, jaki sprawili nam Duńczycy, trudno będzie liczyć na to, że na trybunach znów zsiądzie ponad 2,5 tysiąca widzów.

Marian Struś

każdemu z rywali. Obojętne czy będzie to Hutnik, Stal Rzeszów, czy Motor Lublin. Rzecz w tym, żeby grać na pełnych obrotach przez całe 90 minut. I grać lepiej niż to oglądaliśmy w meczu z Wisłą II.

Cieszyć się należy, że do drużyny powrócił jej kapitan Marek Węgrzyn. Jego obecność była widoczna w meczu z Sandecją. Bardzo scementował linię defensywy, uruchomił pomoc. Od razu lepiej zaczął grać Maciej Kuzicki, a w ataku zaczął być widoczny i groźny Paweł Kosiba. W meczu z Orłętami powinien powalczyć o stałe miejsce w podstawowej jedenastce Daniel Niemczyk, a przed taką samą szansą staje też Rafał Nikody, któremu drużyna może zawdzięczać oboje remisy. W meczu z Wisłą „wywalczył” rzut karny, zaś w Nowym Sączu w 85 minucie przeprowadził indywidualną akcję, która zakończyła się zdobyciem gola. Gola, który przyniósł Stali 1 punkt. Czy w tej sytuacji trener zdecyduje się na desygnowanie do podstawowego składu Ireneusza Grybosia? To wszystko okaże się już w Wielką Sobotę o godz. 11. Trzymamy kciuki za pierwsze zwycięstwo. Wszyscy potrzebujemy takiego prezentu.

Marian Struś

Do szczęścia zabrakło zwycięstwa

Było pięknie, światowo. Hala „Arena” w międzynarodowym, odświętnym stroju, wypełniona niemal po brzegi, wieloletni gwar. Atmosfera wielkiego, sportowego święta, co jest zrozumiałe przy imprezie rangi Mistrzostw Świata. Pierwszych w liczącym ponad osiem wieków grodzie Grzegorza. Sanoczanin mają prawo poczuć się dumni.

Na uroczystość otwarcia mistrzostw przybył honorowy prezydent Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie Mirosław Subrt, a z grona zaproszonych gości: senator Aleksander Bentkowski, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Bogdan Rzońca, wicewojewoda Dariusz Iwaneczko oraz przewodnicząca Rady Miasta Sanoka Janina Sadowska.

Ponad 2,5-tysięczną widownię powitał burmistrz Wojciech Blecharczyk, który wyraził radość, że Sanok dostąpił zaszczytu organizacji imprezy rangi Mistrzostw Świata. – To duże wyzwanie i odpowiedzialność, ale także znakomita promocja i satysfakcja mieszkańców – stwierdził w swym wystąpieniu, dziękując Sanokowi i organizacjom Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie, za przyznanie Sanokowi organizacji Mistrzostw Świata I Dywizji. Oficjalnego otwarcia dokonał honorowy prezydent IIHF Mirosław Subrt, a uroczystość otwarcia zakończyło odegranie hymnu IIHF.

Wśród gości furorę robi ARENA SANOK. Bardzo dokładnie zwiadał ją senator Aleksander Bentkowski. – Piękny obiekt. Jestem naprawdę pod wrażeniem. Zwłaszcza jeśli zestawie jej widok i standard z ceną, jaką kosztowała. Zdumiewa mnie jej funkcjonalność, a zwłaszcza możliwość położenia na lodzie

podłogi i odbywania różnych imprez, niekoniecznie sportowych. Przyglądam się jej uważnie, gdyż będę chciał zaszczyścić ideę wybudowania podobnego obiektu w Rzeszowie – stwierdził senator.

„Arena” bardzo zainteresował się prezydent IIHF Czech Mirosław Subrt, mimo, że w swej karierze sportowca i działacza światowej, bądź co bądź, federacji, hal sportowych oglądał setki. – To jest naprawdę piękna hala. Po powrocie do Pragi, natychmiast zainteresuję „Arena” sportowe władze stolicy – oświadczył.

Duże wrażenie zrobiła także hala „Arena” na przewodniczącej Rady Miasta Janinie Sadowskiej, która przyznała się, że jest w niej po raz pierwszy. Podobno, kto czyni to pierwszy raz, powinien włożyć na nogi łyżwy i zrobić małą przejażdżkę. Nie zauważyliśmy, aby ktokolwiek próbował namówić panią przewodniczącą do tego. Tak bezpiecznie.

Z dnia otwarcia Mistrzostw Świata gorzej wspominać będą „Arenę” hokeiści Ukrainy, Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza Polski, którzy przegrali swoje mecze. Na porażkę biało-czerwonych kibice zareagowali różnie. Jedni byli zdenerwowani niskim poziomem gry Polaków, inni stwierdzali: trudno, i tak będziemy naszym kibicować. Do samego końca!

emes

Oto terminarz spotkań MŚ do ich zakończenia

Sobota – 7 kwietnia:
13: Norwegia – Ukraina
16.30: Wielka Brytania – Polska
20: Dania – Japonia

Poniedziałek – 9 kwietnia:
13: Dania – Wielka Brytania
16.30: Polska – Ukraina
20: Japonia – Norwegia

Wtorek – 10 kwietnia:
13: Ukraina – Wielka Brytania
16.30: Norwegia – Dania
20: Japonia – Polska



Orły, hajże na Orłęta

Marzą o tym oni sami, marzą trenerzy i działacze oraz wszyscy kibice. Choć z drugiej strony martwią się, że nie będzie to takie proste. W III lidze nie ma słabeuszy i każdą drużynę stać na nawiązanie walki z „czerwoną latarnią”. To było widać w meczu z rezerwami Wisły, chociaż zespół ten trudno zaliczyć do grona mocarzy. Światłem nadziei, że sztuka może się udać, jest remisowy mecz z Sandecją. Stalowcy zagrali w nim znacznie lepiej niż u siebie z Wisłą, co oznacza, że podjęli walkę i nie myślą odpuszczać. Szkoda tylko, że nie powrócili z Nowego Sącza opromienieni zwycięstwem, gdyż właśnie ono

Czy w Wielką Sobotę, w koszyczku ze święconką, piłkarze Stali przyniosą sobie pierwsze zwycięstwo? Oto jest pytanie.



Danielowi Miemczykowi życzymy wielkanocnego gola.

jest im niezwykle potrzebne. Przypomnijmy, że jego smaku nie zaznali od 23 września, kiedy to wygrali jedyny mecz jesiennej rundy z Wisłoką w Dębicy (2-1). Dobrze byłoby, aby go sobie przypomnieli i rozsmakowali się w nim.

Dobrze byłoby także, aby stało się to jak najszybciej. Najlepiej już w sobotnim meczu z Orłętami Radzyń. Te jednak, jak na złość, fruują wysoko, o czym najlepiej

można było się przekonać w ostatniej kolejce, gdy pokonali u siebie mierzącego w II ligę wicelidera, zespół Hutnika Kraków 2-1. Radzynieanie zajmują 7 miejsce w tabeli i są zespołem grającym bez lęku o utrzymanie się w III lidze i bez żadnych kompleksów. Ich wygrana z Hutnikiem nie powinna spętać nóg stalowcom. Są znani z tego, że przy pełnej mobilizacji stać ich na postawienie warunków

PIOTR DĄBROWSKI



Musimy grać na maksa

Rozmowa z kapitanem drużyny Markiem Węgrzynem

* W ocenach dziennikarzy w drużynie byłeś najlepszym piłkarzem na boisku...

– Ja nie patrzę na mecz przez pryzmat mojej gry. Mnie interesuje jak grała drużyna. A w Nowym Sączu grała całkiem przyzwoicie i powinna być to spotkanie wygrać.

* To dlaczego nie wygrała?

– Powodów jest kilka. Po pierwsze gospodarze mieli sto procent szczęścia. Gościowi przypadkowo spadła piłka na nos, wyszedł mu strzał życia i trafił pod poprzeczkę. Była to w zasadzie jedyna okazja, jaką miała Sandecja w tym meczu. My natomiast mieliśmy kilka sytuacji bramkowych, z których wykorzystaliśmy tylko jedną. Szkoda, ogromna szkoda.

* Nie nadrabianie dystansu do rywali, nadal zajmując miejsce czerwonej latarni. Jak długo jeszcze?

– Sam chciałbym znać odpowiedź na to pytanie. Podbudowujące jest to, że nie przegrywamy, teraz rzecz w tym,



ARCHIWUM TS

żeby niektóre remisy zamieniać na zwycięstwa.

* Kiedy tak się stanie?

– Jak w każdym meczu będziemy grać na maksa, a my przestaniemy bać się strzelać gole.

* Czy tak będzie już w meczu z Orłętami Radzyń?

– Wszyscy mamy taką nadzieję.

Rozmawiał
Marian Struś

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 4-pokojowe z dużą loggią, cena 3.100 zł/m², tel. 013-464-95-78 (po 18).
- ★ Mieszkanie 50,40 m² przy ul. Zielonej (dwa pokoje, kuchnia, loggia), tel. (0608) 04-63-13 (po 18).
- ★ Mieszkanie 51 m², po remoncie, w Sanoku, tel. (0783) 11-13-01.
- ★ Mieszkanie 85 m², po kapitalnym remoncie, komfortowe, w Krośnie, cena 2.400 zł/m², tel. (0514) 67-55-99 lub (0507) 71-37-67.
- ★ Komfortowe mieszkanie 36,5 m² (I piętro), na osiedlu Błonie, blok z cegły, loggia, tel. 013-464-40-07.
- ★ Mieszkanie 62,5 m², osiedle Błonie, tel. (0888) 14-36-66 (po 15).
- ★ Mieszkanie 94 m², przy ul. Jana Pawła II, tel. (0665) 52-84-54.
- ★ Nowy dom 230 m², w Sanoku, tel. (0500) 21-23-45.
- ★ Pilnie połowę domu z ogrodem, w Sanoku, tel. (0607) 86-78-86.
- ★ Połowę domu (80 m²), w Sanoku, cena 88.000 zł, tel. 013-464-06-92.
- ★ Drewniany dom w Sanoku, tel. (0505) 22-73-21 lub (0511) 37-97-67.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Lub wynajmę kiosk na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. (0605) 39-33-17.

★ Lub wynajmę kiosk na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. (0691) 13-84-09.

★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.

★ Działkę budowlaną 30 a, w Strachocinie, tel. 013-463-69-17.

★ Działkę budowlaną 23 a, w Nowosielcach (media + pozwolenie na budowę), tel. (0662) 18-23-70.

★ Atrakcyjną działkę 20 a, w Polańczyku nad Zalewem Solińskim, tel. (0609) 51-37-13.

★ Pilnie dwie działki budowlane, w pełni uzbrojone, tel. 013 463-01-15 lub (0600) 96-67-29.

★ Działkę 30 a pod lasem w Olchowcach, tel. (0695) 36-44-66.

★ Działkę budowlaną 20 a, w Treczy, atrakcyjne miejsce, tel. 013-463-42-45.

★ Komfortowe mieszkanie 52 m², komunalne (I piętro), 2 pokoje, w centrum Sanoka – na większe 4-pokojowe, tel. 013-463-79-45 (po 16).

★ Mieszkanie komfortowe 50 m², umeblowane, na osiedlu Błonie. Oferta dla biznesmenów, tel. (0697) 40-01-31.

★ Kawalerkę w centrum, tel. (0604) 55-06-41.

★ Pokój dla dziewczyn, tel. 013-463-47-92.

★ Pokój w Krakowie, dobra lokalizacja, tel. (0693) 18-02-41.

★ Mieszkanie M-5 (II piętro), przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93.

★ Kawalerkę w centrum Rzeszowa, tel. (0606) 34-30-76.

★ Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. (0600) 90-75-03.

★ Lokale biurowe, tel. (0600) 04-51-29.

★ Pokoje biurowe (po remoncie) oraz gabinet kosmetyczny, w centrum Sanoka, www.geo-tom.com lub tel. (0501) 36-91-61.

★ Wydzierżawię plac magazynowy 23 ary, utwardzony i ogrodzony wraz z budynkiem magazynowo-biurowym 200 m² w Sanoku, tel. (0608) 63-14-17.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Pilnie mieszkania 2-pokojowego dla małżeństwa z dzieckiem, tel. (0664) 69-45-78.

★ Garażu w centrum miasta, tel. (0691) 13-84-09.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Do samodzielnego mieszkania w centrum miasta przyjmę uczennice lub studentki, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).

★ Mieszkanie komfortowe 50 m², umeblowane, na osiedlu Błonie. Oferta dla biznesmenów, tel. (0697) 40-01-31.

★ Kawalerkę w centrum, tel. (0604) 55-06-41.

★ Pokój dla dziewczyn, tel. 013-463-47-92.

★ Pokój w Krakowie, dobra lokalizacja, tel. (0693) 18-02-41.

★ Mieszkanie M-5 (II piętro), przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93.

★ Kawalerkę w centrum Rzeszowa, tel. (0606) 34-30-76.

★ Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. (0600) 90-75-03.

★ Lokale biurowe, tel. (0600) 04-51-29.

★ Pokoje biurowe (po remoncie) oraz gabinet kosmetyczny, w centrum Sanoka, www.geo-tom.com lub tel. (0501) 36-91-61.

★ Wydzierżawię plac magazynowy 23 ary, utwardzony i ogrodzony wraz z budynkiem magazynowo-biurowym 200 m² w Sanoku, tel. (0608) 63-14-17.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Pilnie mieszkania 2-pokojowego dla małżeństwa z dzieckiem, tel. (0664) 69-45-78.

★ Garażu w centrum miasta, tel. (0691) 13-84-09.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Do samodzielnego mieszkania w centrum miasta przyjmę uczennice lub studentki, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).

★ Mieszkanie komfortowe 50 m², umeblowane, na osiedlu Błonie. Oferta dla biznesmenów, tel. (0697) 40-01-31.

★ Kawalerkę w centrum, tel. (0604) 55-06-41.

★ Pokój dla dziewczyn, tel. 013-463-47-92.

★ Pokój w Krakowie, dobra lokalizacja, tel. (0693) 18-02-41.

★ Mieszkanie M-5 (II piętro), przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93.

★ Kawalerkę w centrum Rzeszowa, tel. (0606) 34-30-76.

★ Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. (0600) 90-75-03.

★ Lokale biurowe, tel. (0600) 04-51-29.

★ Pokoje biurowe (po remoncie) oraz gabinet kosmetyczny, w centrum Sanoka, www.geo-tom.com lub tel. (0501) 36-91-61.

★ Wydzierżawię plac magazynowy 23 ary, utwardzony i ogrodzony wraz z budynkiem magazynowo-biurowym 200 m² w Sanoku, tel. (0608) 63-14-17.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Lub wynajmę kiosk na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. (0691) 13-84-09.

★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.

★ Działkę budowlaną 30 a, w Strachocinie, tel. 013-463-69-17.

★ Działkę budowlaną 23 a, w Nowosielcach (media + pozwolenie na budowę), tel. (0662) 18-23-70.

★ Atrakcyjną działkę 20 a, w Polańczyku nad Zalewem Solińskim, tel. (0609) 51-37-13.

★ Pilnie dwie działki budowlane, w pełni uzbrojone, tel. 013 463-01-15 lub (0600) 96-67-29.

★ Działkę 30 a pod lasem w Olchowcach, tel. (0695) 36-44-66.

★ Działkę budowlaną 20 a, w Treczy, atrakcyjne miejsce, tel. 013-463-42-45.

★ Komfortowe mieszkanie 52 m², komunalne (I piętro), 2 pokoje, w centrum Sanoka – na większe 4-pokojowe, tel. 013-463-79-45 (po 16).

★ Mieszkanie komfortowe 50 m², umeblowane, na osiedlu Błonie. Oferta dla biznesmenów, tel. (0697) 40-01-31.

★ Kawalerkę w centrum, tel. (0604) 55-06-41.

★ Pokój dla dziewczyn, tel. 013-463-47-92.

★ Pokój w Krakowie, dobra lokalizacja, tel. (0693) 18-02-41.

★ Mieszkanie M-5 (II piętro), przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93.

★ Kawalerkę w centrum Rzeszowa, tel. (0606) 34-30-76.

★ Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. (0600) 90-75-03.

★ Lokale biurowe, tel. (0600) 04-51-29.

★ Pokoje biurowe (po remoncie) oraz gabinet kosmetyczny, w centrum Sanoka, www.geo-tom.com lub tel. (0501) 36-91-61.

★ Wydzierżawię plac magazynowy 23 ary, utwardzony i ogrodzony wraz z budynkiem magazynowo-biurowym 200 m² w Sanoku, tel. (0608) 63-14-17.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Pilnie mieszkania 2-pokojowego dla małżeństwa z dzieckiem, tel. (0664) 69-45-78.

★ Garażu w centrum miasta, tel. (0691) 13-84-09.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Do samodzielnego mieszkania w centrum miasta przyjmę uczennice lub studentki, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).

★ Mieszkanie komfortowe 50 m², umeblowane, na osiedlu Błonie. Oferta dla biznesmenów, tel. (0697) 40-01-31.

★ Kawalerkę w centrum, tel. (0604) 55-06-41.

★ Pokój dla dziewczyn, tel. 013-463-47-92.

★ Pokój w Krakowie, dobra lokalizacja, tel. (0693) 18-02-41.

★ Mieszkanie M-5 (II piętro), przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93.

★ Kawalerkę w centrum Rzeszowa, tel. (0606) 34-30-76.

★ Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. (0600) 90-75-03.

★ Lokale biurowe, tel. (0600) 04-51-29.

★ Pokoje biurowe (po remoncie) oraz gabinet kosmetyczny, w centrum Sanoka, www.geo-tom.com lub tel. (0501) 36-91-61.

★ Wydzierżawię plac magazynowy 23 ary, utwardzony i ogrodzony wraz z budynkiem magazynowo-biurowym 200 m² w Sanoku, tel. (0608) 63-14-17.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Pilnie mieszkania 2-pokojowego dla małżeństwa z dzieckiem, tel. (0664) 69-45-78.

★ Garażu w centrum miasta, tel. (0691) 13-84-09.

★ Poszukuję do wynajęcia

★ Do samodzielnego mieszkania w centrum miasta przyjmę uczennice lub studentki, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).

★ Mieszkanie komfortowe 50 m², umeblowane, na osiedlu Błonie. Oferta dla biznesmenów, tel. (0697) 40-01-31.

★ Kawalerkę w centrum, tel. (0604) 55-06-41.

★ Pokój dla dziewczyn, tel. 013-463-47-92.

★ Pokój w Krakowie, dobra lokalizacja, tel. (0693) 18-02-41.

★ Mieszkanie M-5 (II piętro), przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93.

★ Kawalerkę w centrum Rzeszowa, tel. (0606) 34-30-76.

★ Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. (0600) 90-75-03.

★ Lokale biurowe, tel. (0600) 04-51-29.

★ Pokoje biurowe (po remoncie) oraz gabinet kosmetyczny, w centrum Sanoka, www.geo-tom.com lub tel. (0501) 36-91-61.

★ Wydzierżawię plac magazynowy 23 ary, utwardzony i ogrodzony wraz z budynkiem magazynowo-biurowym 200 m² w Sanoku, tel. (0608) 63-14-17.

★ Poszukuję do wynajęcia

RÓŻNE

Sprzedam

★ Używany agregat prądoworczy 3 KM, tel. (0501) 58-03-13.

★ Cegłę – tanio, tel. 013 467-22-02.

★ Tanio suknię ślubną, rozm. 38, jasny ecru, tel. (0785) 57-07-12.

★ Pojemnik zbrojony 1000 l, tel. 013-493-40-73.

★ Blachodachówkę Bratex Hestia, 200 m², kolor brązowy mat (blacha, gąsior, wkręty), tel. (0507) 83-48-29.

★ Skuter UVM Tracer (2002), tel. (0668) 84-23-95.

★ Używane plandeki samochodowe, różne wymiary i kolory, tel. (0604) 79-36-74 lub 013-464-55-81.

★ Oddam w dobre ręce rocznego psa, tel. 013-463-30-43.

★ Przyjmę gruz, ziemię itp., na terenie Sanoka, tel. (0601) 38-58-69.

★ Przyjmę dziewczynę do pracy w barze (25 km od Sanoka – na Przemyślu) tel. (0785) 21-32-15.

★ Firma zatrudni płytkarza lub malarza, tel. (0605) 23-66-37.

★ Pensjonat „Eskapada” w Polańczyku zatrudni kucharza, tel. (0507) 14-69-00.

★ Do roznoszenia ulotek na terenie Sanoka i okolic, tel. (017) 863-63-53.

★ Blacharza z doświadczeniem na dobrych warunkach, tel. (0601) 34-51-89.

★ Autosan S.A. przyjmie do pracy elektromechaników, mechaników lub elektroników samochodowych z doświadczeniem. Kontakt: Dział Spraw Pracowniczych, tel. 013-465-04-68.

★ Fryzjerkę z doświadczeniem, atrakcyjne wynagrodzenie, tel. (0608) 12-55-33 lub 013-463-87-97 (po 20).

★ Kucharza/kę do restauracji, tel. (0608) 39-87-71.

★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.

★ Język angielski, tel. (0662) 03-56-37.

★ Matematyka, tel. 013-463-67-53.

★ Firmę finansową poszukuję osób do pracy w charakterze przedstawiciela z terenu Sanoka i okolic, tel. (0608) 28-24-59.

★ Szwaczki oraz krojczego tkanin, wiad. „Regis”, ul. Cegielniana 56 A, tel. 013-463-22-08.

★ Fryzjerkę lub stażystkę, tel. 013-463-04-47.

★ Usługi remontowo-budowlane tel. 0517 578 802

★ WYSOKIE RABATY Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”

★ OKNA DRZWI z PVC i ALU

★ PARAPETY odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18 38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

★ Firma GLOBALO poszukuje osoby do pracy w dziale handlowym. Wymagane jest prawo jazdy kat. B, mobilność, kreatywność, doświadczenie w pracy w handlu. Wiek do 30 lat. CV + zdjęcie proszę wysłać na adres: praca@globalo.com.pl tel. 0695 920 277

★ POSZUKUJĘ do wynajęcia magazynu o pow. 100 m². Kontakt tel. 0695 920 277

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Żaluzje, rolety T. Czerwiński tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

★ Angielski, matura i nie tylko, tel. (0609) 08-71-57.

★ Chemia, tel. (0603) 69-67-84.

★ Zgubiono Legitymację studencką nr 37530, wydaną przez Akademię Rolniczą w Krakowie.

★ Zaginął owczarek niemiecki, podpalany – suka, 6 lat. Za znalezienie lub informację nagroda, tel. (0602) 38-66-39.

★ Znalezione Psa – owczarek niemiecki, około 2 lat, z obrozą, tel. (0606) 58-96-06.

★ MATRYMONIALNE Rozwiedziony, 56 lat, bez nałogów pozna panią w celu matrymonialnym, tel. 013-469-11-46.

★ Wysoki czterdziestolatek, pozna szczupłą panią do 35 lat, tel. (0785) 21-32-15.

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

KARO ŻALUŻJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

**STOLARNIA
MEBLE NA WYMIAR**
W. Łukaszyk tel. 0697-473-388

TRANSPORT
osobowo-towarowy „BUS”
tel. 0603 54 15 84

NAGROBK
• Granit • Lastryko
Piotr Żyłka tel. 013-466-12-57

Z.P.U. „Gwajak” s.c.
38-500 Sanok,
ul. II Armii W.P. 31
tel. 013 463 38 17,
fax 013 464 44 97

OFERUJE

- schody, balustrady, antresole
- podłogi
- domki letniskowe, altanki
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- meble z drewna litego
- meble ogrodowe

DINO ZABAWKI
ul. Jagiellońska 13a
(Hotel „Pod Trzema Różami”)

**Moda młodzieżowa
HOT OIL**

**NOWA KOLEKCJA
wiosna/lato 2007**

Duży wybór zabawek

ZAPRASZAMY

**Sklep
muzyczny
VIOLIN**

ul. Jagiellońska 64, Sanok
tel. 013-46-38-617

PRACA
Poszukujemy sprzedawcy

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

16 kwietnia (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Antoni Wojewoda
w godz. 16.30-18.

12 kwietnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Maria Szalankiewicz-Skoczynska
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU
SANOCKIEGO**

6 marca (piątek)
dyżur pełni
przewodniczący
Waldemar Szybiak
w godz. 12-14
pok. 40 (III piętro)

**Przychodnia „MEDIKO”
– Prywatny Gabinet Ortopedyczny**

dr. Roberta Kobieli, zaprasza w sobotę tj. 21.04.2007r. od godziny 9 na badanie gęstości kości kręgosłupa. Sprawdź, czy nie jesteś zagrożony osteoporozą i poddaj się badaniu. Koszt badania to jedyne 40 zł.

Rejestracja osobiście:
Przychodnia „MEDIKO” ul. Podgórze 39 Sanok.
PAMIĘTAJ! Osteoporoza może dotknąć i ciebie.

**OKNA, DRZWI
BRAMY
GARAŻOWE,
ROLETY, ŻALUŻJE,
OGRODZENIA,
BRAMY
OGRODZENIOWE,
PARAPETY,
MONTAŻ, RATY
WISBUD**
tel. 013-464-49-21
ul. Jagiellońska 44

PKS Connex Sanok Sp. z o.o.
z przyjemnością informuje podróżnych,
iż od 21 kwietnia 2007 r.
uruchamia połączenie autobusowe
z SANOKA do LWOWA
Kurs wykonywany będzie we wtorki i soboty
Informacja: 013-464-39-16, rezerwacja biletów tel. 0667 628 584

**OKAZJA!!!
SPRZEDAŻ PŁYTEK
CERAMICZNYCH W GAT. I
CENY OD 14,00 ZŁ**

MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44

**Centrum szkolenia
kierowców
„WAREX”**
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
**6 tygodni
6 miesięcy**

**Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

**CENTRUM POMOCY
PSYCHOLOGICZNEJ
I PSYCHOTERAPII RODZINNEJ**
Diagnoza i Poradnictwo
Psychoterapia młodzieży i dorosłych
Opinie psychologiczne
**MGR ŁUKASZ MATUSZ
PSYCHOLOG RODZINNY**
ul. M. Konopnickiej 24, Sanok
tel. 013-464-99-88, kom. 0517 46 99 88

KM SERWIS
Konrad Milczanowski

Oferujemy:

- elektromechanika
- mechanika
- części samochodowe

Płyn do chłodziw 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520



Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

Studia STACJONARNE i NIESTACJONARNE w roku ak. 2007/2008

www.pwsz.wsanok.pl

Uczelnia oferuje:

- kierunek: **FILOLOGIA**
specjalności: **FILOLOGIA ROSYJSKA, FILOLOGIA SŁOWACKA, FILOLOGIA UKRAIŃSKA**
Trzyletnie studia licencjackie stacjonarne.
Wszystkie specjalności z rozszerzonym językiem angielskim.
Kryterium kwalifikacji stanowi konkurs świadectw z uwzględnieniem ocen z przedmiotów: język polski oraz język obcy.
- kierunek: **FILOLOGIA POLSKA**
specjalności: **KOMUNIKACJA MEDIALNA, NAUCZYCIELSKA**
Trzyletnie studia licencjackie stacjonarne i niestacjonarne.

Kryterium kwalifikacji stanowi konkurs świadectw z uwzględnieniem ocen z przedmiotów: język polski oraz język obcy.

- kierunek: **EDUKACJA ARTYSTYCZNA W ZAKRESIE SZTUKI MUZYCZNEJ**
Trzyletnie studia licencjackie stacjonarne
Podstawę przyjęcia stanowi sprawdzian uzdolnień praktycznych (warunki głosowe, ruchowe, słuchowe oraz gra na instrumencie).
- kierunek: **EDUKACJA ARTYSTYCZNA W ZAKRESIE SZTUK PLASTYCZNYCH**
Trzyletnie studia licencjackie stacjonarne.
Podstawę przyjęcia stanowi sprawdzian uzdolnień praktycznych (rysunek, malarstwo lub rzeźba).

- kierunek: **KULTUROZNAWSTWO**
specjalności: **KULTURA KRAJÓW KARPACKICH, KULTURA REGIONU TURYSTYCZNEGO**
Trzyletnie studia licencjackie stacjonarne i niestacjonarne.
Kryterium kwalifikacji stanowi konkurs świadectw z uwzględnieniem ocen z przedmiotów: historia lub geografia oraz język obcy.

- kierunek: **MECHANIKA I BUDOWA MASZYN**
Trzy i półletnie studia inżynierskie stacjonarne i niestacjonarne.
Kryterium kwalifikacji stanowi konkurs świadectw z uwzględnieniem ocen z przedmiotów: matematyka lub fizyka oraz język obcy.
Na studiach niestacjonarnych kształcenie odbywać się będzie w ramach specjalności: **informatyka stosowana w technice.**

- kierunek: **PIELĘGNIARSTWO**
Trzyletnie studia licencjackie stacjonarne i dwuletnie studia niestacjonarne pomostowe przeznaczone dla dyplomowanych pielęgniarek.
Kryterium kwalifikacji na studia stacjonarne stanowi konkurs świadectw z uwzględnieniem ocen z przedmiotów: biologia lub chemia
Kryterium kwalifikacji na studia niestacjonarne stanowi: rozmowa kwalifikacyjna obejmująca wiedzę z zakresu podstaw pielęgniarstwa.

- kierunek: **ROLNICTWO**
Czteroletnie studia inżynierskie stacjonarne i niestacjonarne.
Kryterium kwalifikacji stanowi konkurs świadectw z uwzględnieniem ocen z przedmiotów: biologia, geografia lub chemia (do wyboru dwa przedmioty).

Uczelnia czyni starania o otwarcie kierunku: **LEŚNICTWO !!!**

Wykształcenie zawodowe zdobyte PWSZ w Sanoku ułatwia znalezienie pracy w instytucjach administracji rządowej i samorządowej, a także w przedsiębiorstwach przemysłowych oraz informatycznych, gospodarstwach rolnych, placówkach oświaty (szczególnie tych współpracujących z Rosją, Słowacją i Ukrainą), instytucjach kulturalnych, biurach podróży czy firmach opierających swą działalność na kontaktach międzynarodowych, mediach lokalnych i krajowych.
Absolwenci PWSZ mają możliwość kontynuowania nauki na studiach uzupełniających w uczelniach patronackich (Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Rzeszowski, Politechnika Rzeszowska), a także w Uniwersytecie Śląskim, Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Akademii Muzycznej w Bydgoszczy oraz Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie.

Uwaga Kandydaci!!!

Terminy składania podań przez kandydatów: I termin: do 13 lipca 2007 r., II termin: do 11 września 2007 r.
Terminy rekrutacji: I termin: 16-17 lipca 2007 r., II termin: 13-14 września 2007 r.
W przypadku niewypełnienia limitu miejsc przewiduje się ustalenie III – wrześniowego terminu rekrutacji.
Szczegółowych informacji udziela: **DZIAŁ TOKU STUDIÓW**
38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 21, budynek A
SEKRETARIAT STUDIÓW STACJONARNYCH, p. 108, tel. 013-465-59-54
SEKRETARIAT STUDIÓW NIESTACJONARNYCH, p. 107, tel. 013-46-55-967
Więcej informacji na: www.pwsz.wsanok.pl



Wójt Gminy Komańcza
informuje,
że wykazał do dzierżawy w drodze przetargu grunty gminne tj. pojedyncze działki o łącznej pow. 277 ha na terenie całej Gminy.
Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń UG Komańcza lub pod tel. 013-467-70-18.

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Produkcja
siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

Wójt Gminy Sanok
informuje
o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, w Sanoku ul. Kościuszki 23, wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sanok, położonej w Czerteżu, oznaczonej działką nr 207/2 o pow. 0,07 ha, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz jej użytkownika wieczystego.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, pokój nr 509, tel. 013 465-65-86, oraz na www.gminasanok.pl.